DZIENNIK POPOŁUDNIOWY

# Echo KRAKOWA

Nr 10
CENA 2 ZŁ.

19. III. 1946
WTOREK

Wiadomości z Watykanu
Czego chcą od nas Czesi
Perska nafta
„Więźniowie polityczni — czy kanciarze"
Czy Hitler żyje?
Bitwa o chleb
Komendant Oświęcimia złapany
Pamiętnik Franka

## Deszcz orderów

**WARSZAWA.** (Tel. od naszego korespondenta). Marszałek Tito przyjął wczoraj w Warszawie wielką defiladę Wojska Polskiego, którą otworzył dowódca I-szej Warszawskiej Dywizji, dawnej Dywizji Kościuszkowskiej. Za wojskiem defilowały organizacje młodzieży, partie polityczne, związki zawodowe.

W niedzielę Marszałek Tito odznaczył osobiście orderami jugosłowiańskimi członków Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezydium parlamentu jugosłowiańskiego przyznało **Premierowi Osóbce-Morawskiemu order „Wyzwolenia narodowego".**

Marszałek Żymierski otrzymał najwyższe jugosłowiańskie odznaczenie wojskowe „Narodowego Bohatera" oraz „Gwiazdę Partyzancką I-go stopnia".

Wielu ministrów oraz zasłużonych działaczy i wojskowych otrzymało ordery „Braterstwa i Jedności", „Gwiazdy Partyzanckiej", „Za Odwagę", „Za zasługi dla ludu".

Prezydent K. R. N. Bolesław Bierut udekorował przedstawicieli Jugosławii orderami „Polonia Restituta", „Grunwaldu", „Virtuti Militari" oraz Krzyżami Walecznych.

# CHODZI o PERSKĄ NAFTĘ

**MOSKWA, (PAP).** W drugim z kolei artykule Aleksiejewa w „Izwiestiach", poświęconym stosunkom radziecko-irańskim, autor oskarża rząd perski o złamanie traktatu, zawartego ze Związkiem Radzieckim w roku 1921 w sprawie korzystania ze źródeł naftowych, na korzyść Standard Oil Company. Udzielenie koncesji amerykańskiemu towarzystwu na lat 50 było brutalnym złamaniem traktatu, pisze Aleksiejew, i zmierzało do zagrożenia źródeł naftowych w Baku oraz do wywołania konfliktu pomiędzy Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi. Oczywiście, na skutek energicznego protestu przedstawicieli Radzieckich w Teheranie rząd perski musiał w roku 1922 ograniczyć koncesje udzielone Standard Oil Company. Następnego złamania traktatu dopuścił się rząd perski w grudniu 1923, w styczniu 1937 roku i wreszcie w marcu 1939 roku. Udzielanie przyznanych uprzednio rządowi radzieckiemu koncesji naftowych innym towarzystwom stało się regułą w polityce rządu perskiego. We wrześniu 1944 roku rząd radziecki złożył oficjalną ofertę rządowi perskiemu na udzielenie ZSRR koncesji naftowych w północnych prowincjach Persji. Oczywiście, oferta ta została odrzucona przez rząd perski. Równocześnie w południowej Persji rozszerzono koncesje udzielone towarzystwu brytyjskiemu pod nazwą Angielsko-Perskie Towarzystwo Naftowe. Odmowa udzielenia podobnej koncesji Związkowi Radzieckiemu w północnej Persji miała na celu obronę monopolistycznego stanowiska angielskich towarzystw naftowych. Kończąc swój artykuł, Aleksiejew stwierdza, że „polityka perskich klas rządzących w dziedzinie koncesji naftowych miała na celu sprowokowanie konfliktu pomiędzy Związkiem Radzieckim i innymi wielkimi mocarstwami. Te fakty, które mają ogromne znaczenie dla rozwoju stosunków radziecko-perskich, należy stale mieć na uwadze.

**LONDYN, (BBC).** W prasie londyńskiej na czoło wysuwa się sprawa Persji, przy czym prasa kładzie nacisk na dwa aspekty sytuacji, mianowicie: protest, jaki będzie prawdopodobnie złożony na Radzie Bezpieczeństwa oraz fakt, że Rosja ma zamiar opanowania perskiego Zagłębia naftowego. Jeżeli chodzi o ten drugi punkt, to kilka dzienników przytacza artykuły, które ukazały się w prasie sowieckiej, atakując Persję za nie udzielenie koncesji Rosji i nazywając członków parlamentu rzecznikami anglo-irańskiej kompanii naftowej. Uwaga dzienników skupia się na sprawozdaniu, przygotowanym dla rządu brytyjskiego przez ustępującego posła angielskiego w Teheranie.

„Sunday Express" przewiduje, że zagadnienie nafty perskiej będzie tworzyło ważną część tego sprawozdania i że Anglia może poprzeć za pomocą Organizacji Narodów Zjednoczonych żądanie, by Persja otrzymywała pełny dochód ze swych pól naftowych.

Niedzielny „Poeple" podziela ten pogląd i proponuje oddanie złóż naftowych w zarząd ciału międzynarodowemu, by w ten sposób ograniczyć międzynarodowy spór. Osiągnięcia wyższego aniżeli było przewidziane, udziału.

### W perskim kalejdoskopie

**LONDYN** (PR). Agencja Reutera donosi, że **perski minister wojny zaprzeczył wiadomości,** podanej przez korespondentów, jakoby powiedział, iż wojska radzieckie zagrażają Teheranowi i że sprawa Persji będzie przedłożona Radzie Bezpieczeństwa.

Członkowie perskiej delegacji, która wróciła z Moskwy, oświadczyli, że **perskie zgromadzenie konstytucyjne, wybrane na podstawie wolnych wyborów, wprowadzi ustrój federacyjny.** W ten sposób północny Aserbejdżan, który domaga się autonomii, otrzymałby pełne zaspokojenie swych żądań.

**LONDYN** (PR). Agencja Reutera donosi, że ambasador brytyjski w Teheranie zwrócił uwagę rządu perskiego, iż byłoby korzystne, aby **sprawę nieeksploatowania źródeł naftowych poddano pod dyskusję na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

**LONDYN** (BBC). Poseł perski w Waszyngtonie otrzymał z Teheranu instrukcję, by sprawa **perska została przedłożona na Radzie Bezpieczeństwa.**

## Pani Roosevelt przeciw Churchillowi

**NOWY JORK** (PRP). Korespondent PAP donosi, że na bankiecie wydanym na cześć Churchilla w Nowym Jorku, znajdowali się starzy działacze republikańscy. Korespondent stwierdza, że w nowojorskich kołach politycznych zwraca się uwagę na okoliczność, iż większość osób obecnych na bankiecie, które dawno przekroczyły 70-ty rok życia, bez entuzjazmu przyjmowała wyrazy hołdu, złożone przez Churchilla pamięci prez. Roosevelta.

Korespondent podkreśla, że na bankiet nie przybyło wielu wybitnych polityków i członków nowojorskiej Rady Miejskiej. Również pani Eleonora Roosevelt oraz b. burmistrz Nowego Jorku La Guardia, byli nieobecni.

Podczas przemówienia przed gmachem hotelu, w którym odbywało się przyjęcie, zgromadził się tłum, składający się z 25.000 osób, który demonstrował przeciwko propagandzie, podjętej przez b. premiera Wielkiej Brytanii.

Prasa amerykańska przypomina, że w dniu 15 marca pani Roosevelt wygłosiła przemówienie do posłanek kongresu w Waszyngtonie, występując stanowczo przeciwko planowanemu anglo-amerykańskiemu sojuszowi wojskowemu oraz przeciwko utworzeniu bloku narodów, mówiących po angielsku.

# KS. KARDYNAŁ SAPIEHA POWRÓCIŁ DO KRAKOWA

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 4-tej po południu rozdzwoniły się wieżyce wszystkich krakowskich kościołów, witających w ten sposób wjeżdżającego w mury miasta Krakowa ks. kardynała Sapiehę.

Przybył do nas z Katowic, gdzie oczekiwała Go specjalna delegacja Komitetu uczczenia i powitania ks. kardynała z rektorem prof. **dr Lehr-Spławińskim** na czele. Okolicznościowe przemówienie wygłosił w Katowicach **ks. biskup Adamski,** zaznaczając między innymi, że czuje się zaszczycony, iż może na prastarej ziemi śląskiej powitać Tego, który zachował godność narodową w czasie wielkiej zawieruchy wojennej.

Poprzez Dąbrowę, Jaworzno i Rudawę, gdzie równie uroczyście i serdecznie witano dostojnika kościelnego, zajechał ks. kardynał Sapieha **do Bronowic Małych.** Tam przyjął Go u progów naszego grodu prezydent miasta **Stefan Wolas** z małżonką w towarzystwie dyrektora Zarządu Miejskiego dr J. Grabowskiego i zebranego w komplecie komitetu honorowego. Tłumy publiczności manifestowały gorąco na cześć ks. kardynała, po czym w stronę miasta odjechał szereg samochodów, prowadzonych przez samochód prezydenta miasta, ob. St. Wolasa. Wśród szpalerów publiczności, wiwatującej na cześć ks. kardynała Sapiehy — ulicami udekorowanymi bogato sztandarami o barwach narodowych i miejskich, zajechał ks. kardynał przed kościół Mariacki, gdzie **ks. biskup Rospond** odprawił krótkie nabożeństwo, w czasie którego chór pod dyrekcją ob. Profica wykonał „Te Deum". Po nabożeństwie ks. kardynał Sapieha udzielił zebranym błogosławieństwa apostolskiego, a potem wśród żywiołowych owacyj odjechał do kurii arcybiskupiej. W czasie nabożeństwa w świątyni Mariackiej zauważyliśmy w prezbiterium dowódcę O. W. **Prus-Więckowskiego,** wiceprezesa W. R. N. **dr Nasierowskiego,** prezydenta miasta **St. Wolasa,** wiceprezydenta inż. **Eug. Tora,** dyr. Zarządu Miejskiego **dr J. Grabowskiego** i reprezentantów świata nauki i sztuki oraz sądownictwa.

Ks. kardynał Sapieha był niezwykle wzruszony serdecznym powitaniem i manifestacją uczuć zebranej tłumnie publiczności. **(c.)**

**Życiorys ks. kardynała Sapiehy.**

Adam Stefan Sapieha ur. w r. 1867 w Krasiczynie (siedziba rodzinna rodu Sapiehów). Studia teologiczne odbywał w Insbrucku i w Rzymie. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1893 we Lwowie. W r. 1905 został zamianowany kapelanem papieża Piusa X. W Rzymie przebywał do 1911 r. W grudniu 1911 r. został zamianowany biskupem krakowskim. Ingres (objęcie rządów diecezji) miał miejsce w marcu 1912 r.

W r. 1925, z okazji reorganizacji Kościoła w Polsce, został arcybiskupem krakowskim, tj. metropolitą. Wojnę przebył w Krakowie.

W r. 1940 został zaproszony przez Franka na Wawel w dzień urodzin Hitlera. Oczywiście metropolita Sapieha odmówił przyjęcia zaproszenia. Lata 1941—1942 to okres największych prześladowań w Krakowie.

Aresztowano wszystkich księży z otoczenia ks. arcybiskupa. Sam arcybiskup nie został aresztowany, chociaż był na liście, lecz Berlin na to się nie zgodził.

W r. 1946 na konsystorzu papieskim 18. II. br. został mianowany kardynałem.

## Niemcy żyją...

**Dzisiejsza rzeczywistość niemiecka jest niezwykle interesująca dla bystrego obserwatora. Część społeczeństwa, robi wrażenie raczej zrezygnowane. Przyjęła ona los obecny z apatią, wynikającą przypuszczalnie ze straszliwych przeżyć, jakie stały się jej udziałem podczas druzgocących bombardowań alianckich i szalejącego wewnątrz kraju Gestapo.**

**Inni liczą na różne... cuda, na poróżnienie się aliantów między sobą, na legendę, jaka się snuje wokół postaci „zaginionego" Führera, jeszcze inni — a tych jest bodajże najwięcej — działają w ramach tajnych podziemnych organizacyj hitlerowskich, które gdzie tylko mogą, prowadzą podburzającą akcję przeciw wykonawcom sprawiedliwości dziejowej. Ostatnio powstała znów nowa plotka. O rzekomym pozostawieniu przez Hitlera syna swego, który obecnie ma liczyć 7 lat i jest siedliskiem nadziei „Herrenvolku", marzącego o odwecie i o panowaniu nad światem. Łączy się to z rzekomym romansem b. wodza Niemiec z artystką filmową Ewą Braun, z którą w ostatniej swej godzinie miał się połączyć Hitler węzłem małżeńskim. Wprawdzie są głosy, że Ewa Braun nigdy nie miała dziecka i że Hitler „nie nadawał się" podobno do małżeństwa z powodu jakiegoś tam małego mankamentu, który stał się w czasie pierwszej wojny światowej jego udziałem. Lecz nie o to idzie. Tu chodzi przypuszczalnie o tendencyjne rozpuszczanie plotek, które byłyby podstawą do kontynuacji ideologii hitlerowskiej — stąd potrzeba oparcia jej o jakiś realny element. Niemcy nie mogą zapomnieć widocznie snów o potędze — bardzo cierpią nad tym, że w ciągu 6 lat nie udało im się zrealizować programu wielkoniemieckiej Rzeszy, obejmującej swym zasięgiem conajmniej całą Europę. Liczą widocznie na swoje 65 milionów żądnych odwetu i władzy ludzi, których przodkowie od czasu Fryderyka Wielkiego wyobrażali sobie, iż są narodem wybranym, który Bóg niemiecki zaprowadzi pod wodzą nowego mesjasza do Ziemi Obiecanej. Marząc o raju dla siebie — stworzyli piekło dla wszystkich innych nie mających „zaszczytu" należeć do „narodu wybranego". Opętani mitem nadczłowieka — działali wedle ściśle sprecyzowanego planu — a ponieważ w pierwszych kilku latach wojny uzyskali pozornie wielkie sukcesy na wojennej arenie — wydało im się, że nic już nie może stanąć im na przeszkodzie. Niemcy byli może dobrymi żołnierzami, ale nigdy dobrymi politykami. Nie rozumieli tego, że wielcy sojusznicy przez pierwsze lata powodzenia niemieckiego działali wedle niezwykle przemyślnej metody. Oto rozciągali ich w czasie i przestrzeni, w czasie — gospodarczo, w przestrzeni — militarnie, kładąc w końcu na obie łopatki tak nadętego potwora hitlerowskiego, który z powyższych racyj musiał w końcu pęknąć. Niemcy przegrali wojnę, ale pozostała legenda, snująca się wokół postaci Führera i jego rzekomej rodziny — legenda, którą rozdmuchuje się (zresztą b. chytrze i zręcznie) do niebywałych granic, nadając jej różne warianty, zależne od chwilowego nastroju społeczeństwa niemieckiego i potrzeby chwili. Dlatego też wszelka pobłażliwość w stosunku do zwyciężonych będzie jeszcze długo nie na miejscu.**

**My rozumiemy to lepiej niż jakikolwiek inny naród — bo my, bez pochlebiania sobie, najlepiej może ze wszystkich narodów znamy naszych odwiecznych wrogów. A ostatnie 6 lat Majdanków i Oświęcimiów, które są potwornym oskarżeniem prawdziwego wroga ludzkości nr. 1, na długo pozostaną nam w pamięci. Gdyby na Zachodzie również zdawano sobie tak dokładnie sprawę z tego jak należy, ani jeden głos nie kwestionowałby czy to naszych granic zachodnich, czy też sposobu wysiedlania Niemców z terenów Ziem Odzyskanych. Niemiec, to człowiek, który rozumie tylko bat; kije Fryderyka Wielkiego, stosowane prze niego przy bylejakiej okazji, uczyniły naród niemiecki zdyscyplinowanym, ale i tępym równocześnie. A gdy w dodatku dołączyła się do tego żądza panowania i przewodzenia innym — to jedynie kijami — mówiac symbolicznie oczywiście — można psychikę tego narodu zmienić. Gdy się okaże tutaj jakąkolwiek pobłażliwość, wynikającą z niewłaściwie pojętego uczucia humanitaryzmu — to Niemiec pojmie to zawsze jako słabość, a nigdy jako proste, ludzkie uczucie w stosunku do współbliźniego.**

**Wojna ostatnia powinna była zwrócić całemu światu uwagę na te wyżej wspomniane, integralne cechy niemieckiego charakteru. Jeśli świat nie zrozumiałby ich i nie pojął, to przyjdzie moment, kiedy gorzko tego pożałuje. A w tym momencie zapóźno może będzie przypominać mu o tym — co m y ś m y m ó w i l i i p r z e d c z y m p r z e s t r z e g a l i ś m y. Oby zatym raczej zrozumiał!**

**Cad.**

# Tu mówi =

## BEVIN (Anglia)

*Minister Bevin wygłosił wczoraj przemówienie, w którym podkreślił konieczność utrzymania przyjaznych stosunków między W. Brytanią a Związkiem Radzieckim. Następnie wspomniał min. Bevin o przemówieniu Churchilla i oświadczył: „Polityka zagraniczna, za którą rząd jest odpowiedzialny, została przedstawiona w moim ostatnim przemówieniu w Izbie Gmin, gdzie wystąpiłem z ofertą przedłużenia brytyjsko-rosyjskiego układu do lat 50. Jest to z naszej strony propozycja poważna i zamierzamy ją w dalszym ciągu popierać. Pragnę publicznie podkreślić, że Churchill wygłosił swoje przemówienie bez porozumienia się z rządem. Za treść tego przemówienia ponosi Churchill osobistą odpowiedzialność. Uważam za zjawisko szkodliwe, skoro na politykę zagraniczną wpływ mają prywatne przemówienia, a nie oficjalne wystąpienia. Jest to zjawisko bardzo niebezpieczne.*

*Min. Bevin oświadczył, że jego zdaniem odmienne światopoglądy Anglii, Ameryki i Rosji dadzą się pogodzić, ale wówczas, jeżeli państwa okażą cierpliwość i zrezygnują z dogmatyki. Min. Bevin powracając do swej propozycji 50-letniego traktatu przyjaźni z Rosją, oświadczył: „Mówię to zupełnie serio, niezależnie od wszelkich rozczarowań, jakie mnie spotykają. Nie zrobię niczego — ciągnął dalej min. Bevin — by przeciwstawić sobie jedne narody przeciw drugim. Zadaniem naszym jest doprowadzenie do powstrzymania się od agresji i propagandy czy wojny nerwów.*

*Stosunek mój osobisty z min. Wyszyńskim jest znakomity, — powiedział min. Bevin — i dodał „nie traci się przyjaciół przez energiczne podkreślanie swego punktu widzenia".*

## BYRNES (Ameryka)

*Stany Zjednoczone opierają swą politykę zagraniczną na Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jeżeli zajdzie tego potrzeba — powiedział min. Byrnes — Ameryka użyje swej siły zbrojnej w obronie zasad i celów Karty Narodów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone — powiedział dalej Byrnes — nie mają zamiaru zawierać sojuszu z Rosją przeciwko Wielkiej Brytanii, ani z Wielką Brytanią przeciwko Związkowi Sowieckiemu i nie na takich sojuszach opierają podstawę swego bezpieczeństwa.*

*Wyrażając niezadowolenie z powodu gwałtownej demobilizacji wojsk amerykańskich, min. Byrnes oświadczył co następuje: Kiedy inne państwa pozostają uzbrojone, Stany Zjednoczone w interesie pokoju świata nie mogą się rozbroić. Doświadczenie bowiem uczy, że nic nie zachęca tak do agresji, jak słabość. Min. Byrnes wyraził w końcu swą wiarę, że obecne trudności międzynarodowe zostaną rozwiązane pod warunkiem, że wszyscy podchodzić będą do nich z dobrą wolą.*

*Nie wolno tracić panowania nad sobą — zakończył Byrnes.*

## TRYGWE LIE (O.N.Z.)

*Sekretarz generalny ONZ, Trygwe Lie w przemówieniu wygłoszonym przez radio do narodu brytyjskiego w przededniu wyjazdu do Ameryki powiedział między innymi: „Wyszliśmy zwycięsko z wojny by znaleźć się wobec nowych trudnych zagadnień. Istniejące różnice poglądów na świat i rozbieżności interesów muszą być przezwyciężone. Dziesiątki milionów ludzi cierpi od głodu i chorób. Wiele narodów nie jest w stanie ustabilizować warunków egzystencji. Niemal wszędzie dążenie do stworzenia ludzkich warunków życia natrafia na trudności. Nadszedł czas, kiedy każdy z nas powinien poświęcić swoją inteligencję i energię dla dobra bliźnich. Zwracam się do narodu brytyjskiego, aby całym sercem wziął udział w tych wysiłkach. Wzywam was, abyście do tego wielkiego zadania przystąpili z tą samą odwagą i wytrwałością, z jaką zwalczaliście państwa osi. Obecna sytuacja nie jest prosta, jednakże jestem przekonany, że rozwiążemy pomyślnie wszystkie zagadnienia, o ile przystąpimy do tego zadania w ten sam sposób, jak to czyniliśmy w przeszłości.*

# Ostatnie depesze

### Premier grecki przeciwny wyborom

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że premier grecki Sofulis, złożył w godzinach wieczornych dnia 17 marca rb. **oświadczenie, w którym podkreślił, iż nie ma w Grecji odpowiednich warunków dla przeprowadzenia wolnych wyborów.** „Prawo i porządek nie panują w obecnej Grecji" — powiedział premier, gdyż **jedynie kandydaci monarchistyczni mogą się swobodnie poruszać** po kraju. Odpowiedzialność za to ponoszą uzbrojone organizacje, które starają **się gwałtem narzucić swe poglądy narodowi greckiemu.** Rząd w pewnej mierze przyczynił się do polepszenia sytuacji, lecz miał za mało czasu, by unormować stosunki.

**„Wybory, przeprowadzone w tych warunkach** — powiedział premier — **nie będą wyrazem poglądów politycznych panujących w Grecji.**

### Grecja święci pamięć Venizelosa

ZURYCH (SKD). Cała Grecja obchodziła w niedzielę 10 rocznicę zgonu wielkiego polityka greckiego Venizelosa. W miejscu urodzenia Venizelosa na Krecie poświęcono tablicę pamiątkową. W Atenach odbyło się nabożeństwo żałobne w obecności regenta, korpusu dyplomatycznego, rządu i polityków greckich. Na uroczystym nabożeństwie żałobnym w Lozannie była obecna wdowa po zmarłym wielkim polityku greckim.

### Zgoda narodowa w Chinach

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Czungczingu, że generalissimus Czangkaiszek zwrócił się do centralnego komitetu wykonawczego Kuomintangu z **apelem o zachowanie jedności w łonie partii.** W czasie obrad komitetu wykonawczego, które trwały 17 dni, **przyjęto między innymi uchwałę o porozumieniu z partią komunistyczną.**

### Donoszą z Rzymu...

***...że:***

We wtorek przyjęła para królewska angielska wraz z księżniczkami kardynała dr. Griffina z Westminsteru. **Kardynał przywiózł parze królewskiej błogosławieństwo papieża,** który wyraził jednocześnie radość z powodu nieustraszonej ufności w Boga w czasie trwania wojny, żywionej przez parę królewską.

*

Nadrabin Dr Izaak Herzog przyjęty został na audiencji przez papieża Piusa XII. Podziękował on papieżowi za pomoc, okazywaną przez katolików wszystkich krajów, prześladowanym Żydom.

*

W czasie okupacji niemieckiej w Belgii gestapo aresztowało z górą 400 księży.

### Nowy Salomon w Palestynie

LONDYN — Rektor Uniwersytetu w Tel Aviv Juda Magnus, Żyd pochodzenia amerykańskiego, złożył komisji brytyjsko-amerykańskiej memorandum, w którym proponuje utworzenie z Palestyny państwa dwunarodowościowego. Zrównani w prawach Arabowie i Żydzi stworzyliby Unię Federacyjną. Projekt ten popiera unia żydowska „Ihud". Jednocześnie i dr Magnus proponuje wpuszczenie natychmiast 100.000 Żydów — uchodźców do Palestyny. Dwunarodowościowa Unia Federacyjna mogłaby pozostawać pod protektoratem W. Brytanii i St. Zjednoczonych.

Liga Arabska odrzuciła stanowczo ów projekt. Arabowie ze swej strony złożyli komisji memorandum, w którym zawiadamiają, że przeciwstawiają się z całą siłą wdzieraniu się przemocą Żydów do Palestyny.

# Zjazd Wojewódzki PPS

We wczorajszym numerze podaliśmy wyjątki z przemówienia sekretarza generalnego C. K. W. P. P. S. Cyrankiewicza. Dzisiaj podajemy fragmenty przemówień z drugiego dnia wojewódzkiego Zjazdu P. P. S. w Krakowie.

Ob **CYRANKIEWICZ:** Wiadomo, że cały szereg ludzi krzywo się patrzy na tę współpracę. Co to za ludzie? Odpowiedź jest zupełnie oczywista. Reakcja nigdy nie może spoglądać przychylnym okiem na współpracę dwóch partyj robotniczych. Ruch robotniczy i jedność robotnicza jest dla reakcji zjawiskiem oznaczającym katastrofę. W taktyce rozbijania politycznych sił klasy robotniczej reakcja stosuje z dawien dawna wypróbowaną metodę. Jeśli są dwie partie to bije się najpierw jedną a potem drugą. Jeśli biłoby się obydwie naraz wtedy partie te zmuszone zostają do ścisłej współpracy i wiążą się ze sobą mocniej. Reakcja zdaje sobie z tego sprawę doskonale. Dlatego też bije się dzisiaj w PPR a PPS odsuwa się na plan dalszy. Załatwimy się najpierw z jednymi, a później z drugimi, powiadają reakcjoniści i zacierają ręce gdy na współpracy dwóch partyj robotniczych pojawi się jakaś rysa. Ale ci panowie mylą się grubo w swoich obliczeniach. Klasa obotnicza miała zbyt wiele doświadczeń, aby nie widzieć intencji tego rodzaju działalności. Tak jest dziś i tak było przed wojną, gdy dwie partie robotnicze pod naciskiem reakcji zbliżały się do siebie instynktownie i instynktownie montowały jednolity front.

Ob. **DROBNER:** „Mówimy o jednolitym froncie. Myśmy ten front w Krakowie montowali. Montowaliśmy grubo przed wojną, kiedy nam to wypominano, kiedy nas zawieszano, kiedy nas krytykowano i odsądzano od czci. Ten front jednolity musi być i dziś zmontowany, jednakże niezbędnym warunkiem jest to, aby nasi partnerzy doceniali nas należycie".

# Krwawy Höss aresztowany

Wywiad brytyjski aresztował na granicy duńsko-niemieckiej poszukiwanego od wielu miesięcy b. komendanta oświęcimskiego obozu koncentracyjnego **Hössa.** Aresztowano go na farmie we Flensburgu.

Höss był komendantem obozów oświęcimskich, najgorszym katem ze wszystkich dowódców SS w obozach koncentracyjnych. Masowe rozstrzeliwania z najbardziej błahego, lub bez żadnego powodu, odbywały się za jego panowania. **Krwawe rządy Hössa w Oświęcimiu kompromitowały nawet rząd niemiecki,** skoro — na skutek przenikających z obozu wiadomości o terrorze — Himmler przysłał specjalną komisję do badania nadużyć popełnionych przez niego w Oświęcimiu. **Okazało się, iż prócz oficjalnego terroru Höss uprawiał na własną rękę terror w obozie, rozstrzeliwując bez wyroków i bez zatwierdzenia Berlina tysiące ludzi.** Czerpał on z wielkich bogactw zrabowanych wysyłanych na gaz, olbrzymie sumy. Jemu to więźniowie musieli robić **zastawę do wina ze szczerego złota,** odebranego przybywającym do obozu więźniom. Skompromitowany nawet przed SS, wezwany został na sąd specjalny do Weimaru. Na skutek interwencji Himmlera nie spotkała go żadna kara. Powrócił do Oświęcimia jako „Standortältester" i jako najstarszy rangą **reaktywował w obozach panowanie gestapo, ukrócone dzięki skutecznej walce więźniów politycznych.**

Polacy, byli więźniowie Oświęcimia, patrzą z niepokojem na fakt, iż niewiadomy jest los innych zbrodniarzy hitlerowskich rządzących kiedyś w Oświęcimiu, a aresztowanych w anglosaskich sferach okupacyjnych Niemiec. Już dawno temu doniosła prasa o schwytaniu w Austrii jednego z trzech dygnitarzy gestapowskich w Oświęcimiu — **Grabnera.** Do dziś dnia niewiadomo jak wygląda jego sprawa.

Drugim faktem, który oburzy napewno nie tylko b. więźniów politycznych ale wszystkich Polaków, jest **odmowa dyrektora radia londyńskiego wygłoszenia referatu o obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, który to referat zgłosiła sekretarka „Międzynarodowej Federacji Kobiet" Vaillant Couturnier. BBC uważało, iż opis Oświęcimia jest zbyt realistyczny.**

# Dziki Zachód na Podhalu

Zapada noc. Auta nasze z trudem przedzierają się przez zasypane śniegiem drogi. Pod Obidową zrywa się burza śnieżna, zaspy nie pozwalają na dalszą drogę.

Jadę z ekipą stronnictw politycznych w Nowotarskie, gdzie oprócz burzy śnieżnej szaleje teraz „Ogień". Banda Ognia teroryzuje od dłuższego czasu bezkarnie ten zakątek Podhala.

Wśród zamieci zawracamy do Rabki. Przejechać niepodobna. Zawieja stopniowo uspokaja się, auta suną cicho po nocy.

W pewnej chwili pierwsze auto dodaje gazu. Jakieś konne postacie przecinają drogę. Pościg? Jak się potem okazuje, podhalańscy bandyci wysłali za nami konny zwiad.

Dojeżdżamy do Rabki. Noc ciemna, bez światła, wzmaga się zawieja. Spodziewamy się i tutaj natrafić na ślady, które tropimy na Podhalu. W nocy pociągiem odjeżdżamy do Nowego Targu.

Rano Powiatowa Rada Narodowa zwołana przez wojewodę krakowskiego. Nastrój pełen napięcia. Z podziwem przysłuchuję się, jak obywatele radcy usiłują usprawiedliwić grasującego w powiecie „Ognia".

Uroczystość w Chochołowie. Tysiące górali przy pięknej pogodzie otacza kościół. Zielone mundury wojska mieszają się z białymi strojami góralskimi. Ksiądz Machay z Krakowa uroczyście skargowskim stylem nawołuje niedawny goralenvolk do utrzymania porządku i spokoju we wspólnym domu, któremu na imię Ojczyzna.

Górale słuchają w skupieniu przedstawiciela wojska, słuchają b. dowódcy Armii Ludowej na Podhalu, słuchają młodego podchorążaka, góralskiego syna.

Z Chochołowa wracamy do Zakopanego przez Witów. Sanie trzeszczą na śniegu, wokół las i pustka. Jakieś sanie mijają nas. Na saniach pełno skrzynek z wódką. Zapytujemy górala, co za ładunek i dokąd wiezie.

— Do restauracji — odpowiada.

W Zakopanem okazuje się, że wódkę zrabował „Ogień".

Wstępujemy po drodze do przydrożnej chałupy góralskiej, żeby się zagrzać. Mieszkańcy nieufnie patrzą na nas, dopiero po chwili rozwiązują się im języki. Oni są górale — dobrzy Polacy — powiadają. Wiemy, mówi jeden z nich, że te bandy to udają tylko „ludzi z lasu". Ale twardo trzymają, że i poradzić im nie można. Tak i zło wszędzie. Wójty i sołtysy to przecież te same, co to ich jeszcze sam Frank mianował. Tak i nie zmienili się.

Zakopane. Na wielkim wiecu sala nie może pomieścić setek ciekawych. Przemawiają przedstawiciele partii politycznych, wykazując konieczność walki z terrorem. Grupa artystyczna wojska objeżdża wsie z przedstawieniami.

Zabawa mieszczańska. W knajpie obok kilku z naszej ekipy siedzi chuda, zbłazowana dama, o której wszyscy mówią — „generałowa". Wódka leje się strumieniami — popatrz, mówi mi mój towarzysz — ten obok, to pułkownik, przedwojenny pułkownik. Dama patrzy na nas z niesmakiem. Zwraca się do młodego oficera polskiego, ozdobionego wysokimi odznaczeniami bojowymi. „Cóż to za polski oficer ze szmatą bolszewicką na piersi?". Oficer podnosi się i mówi cicho: „Pani chyba nie wie, że to polski order, zresztą gdyby to był sowiecki, nosiłbym go z równą dumą". Pan pułkownik, przedwojenny pułkownik, uprzejmie i natarczywie przeprasza. Kiedy usiłuje go ktoś wylegitymować, znika jak kamfora.

Nowy Targ po raz drugi. Zapowiedziany wielki wiec, na którym przemawiać ma premier Osóbka-Morawski oraz minister Litwin. W nocy na domach miasta pełno ulotek, wzywających górali do bojkotowania wiecu. W dzień kilka tysięcy górali napływa na zebranie.

Szkoły w Nowotarskim nie mają żadnych portretów. Pokazujemy jednemu z chłopców portret marszałka Żymierskiego, pytając czy wie, kogo on przedstawia. Chłopak odpowiada po chwili namysłu — to Stalin.

W czasie uroczystości chochołowskich delegat Zw. Harcerstwa Polskiego zaprzysięga nowych harcerzy. Słucham uważnie roty przysięgi. Jest to rota sprzed 1939 r.

Jednego z harcerzy aresztowano za udowodnioną współpracę z Ogniem. Harcerz ten w czasie przesłuchania usiłuje zdobyć broń i uciec. Wyskakuje z okna II-go piętra.

W okolicy Nowego Targu — dom jakich wiele. Właścicielem jego jest lokalny działacz PSL. W nocy śpi u niego banda, wyprawiająca się na zbrojne wypady. Po zamordowaniu kilku ludzi i dokonaniu rabunku wracają ci „partyzanci" spokojnie na nocleg do PSL-owca.

**Jan Rosiak**

# Z całej Polski

### Głodówka słuchaczy SGGW

Ciężki jest żywot słuchaczy warszawskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Fatalne warunki mieszkaniowe, sypianie wielu z nich na siennikach ze słomy, rozłożonych w jednym z budynków szkolnych — brak pieniędzy i bieda w domu rodzinnym utrudniają bezwątpienia studia. Studenci SGGW rekrutują się przeważnie ze wsi, wielu z nich pochodzi z terenów zniszczonych wojną i ci przede wszystkim nie mogą przeważnie liczyć na pomoc rodziców. Wprawdzie tym, którzy cierpią niedostatek, bratniak SGGW udziela bezzwrotnej pożyczki — ale to wszystko jeszcze za mało. W dodatku — ostatnio należy zanotować smutny fakt 4-dniowej głodówki studentów na tej wyższej uczelni, spowodowanej podniesieniem przez rektora ceny obiadów z 2-ch zł. na 12 zł., przy czym należy zaznaczyć, że jakość posiłku nie uległa poprawie. Na szczęście głodówka zakończyła się dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się wiceministra oświaty ob. Bieńkowskiego do postulatów młodzieży. Na skutek interwencji delegacji akademickiej w Ministerstwie Oświaty, uzyskała ona sumę 130.000 zł. pożyczki.

Od pierwszego kwietnia stołówkę przejmie bratniak, który obiecuje że nowy zarząd stołówki usprawni funkcjonowanie jej i uniknie dotychczasowych deficytów. Należy zaznaczyć, że wśród młodzieży studiującej na SGGW badania lekarskie wykazały 40% zachorowań na gruźlice, z całej ilości studiujących tylko 20% korzysta ze stypendiów, zaś rozkład zajęć nie pozwala niestety na udzielanie korepetycji czy jakiegokolwiek innego sposobu zarobkowania.

Miejmy nadzieję, że odpowiednie czynniki wglądną w opłakane stosunki słuchaczy SGGW i podejmą akcję w celu przyjścia im z wydatną pomocą. **(c.)**

### Konferencja młodzieży akad. z wicemin. Bieńkowskim

**ŁÓDŹ.** Na drugiej konferencji młodzieży akademickiej z wiceministrem Oświaty ob. Bieńkowskim, jaka odbyła się w sali teatru Wojska Polskiego — wiceminister Bieńkowski zagajając dyskusję oświadczył, że celem wychowawców młodzieży, do których sam się zalicza, nie jest narzucenie jej poglądów, lecz wskazanie metody prowadzącej do wykrycia prawdy. Ob. Minister pragnie, by młodzież wypowiedziała się jak najszerzej w sprawie aktualnych zagadnień chwili, jak również i w tych wszystkich, które związane są ściśle z życiem akademickiej młodzieży. W dyskusji, jaka się po przemówieniu wiceministra Bieńkowskiego wywiązała, okazało się, że młodzież akademicka interesują wszelkie zagadnienia aktualne i, że zakres jej zainteresowań jest niezwykle szeroki. Między innymi omówiono ciężkie warunki, w jakich obecnie przebywa studiująca na wyższych uczelniach nasza młodzież. **(c.)**

10

ZBIGNIEW GROTOWSKI

**Powieść z niedalekiej przyszłości**

Nienawidziłem jej, a ten sadysta kazał mi ją adorować. Sam bowiem był już do niczego. Nienawidziłem tej kobiety, a jednak musiałem udawać miłość. Byłem do niego do tego stopnia podobny, że nawet Ewa nie poznała się na tej maskaradzie i była wobec mnie tak samo czuła, jak wobec tamtego. Ale odrazu wiedziałem, że pani nie jest Ewą. Tamta była wyższa od pani. Udałem jednak, że poznaję w pani Ewę Braun. Trzeba do czasu naszej ucieczki zmylić ich czujność.

Rozległo się pukanie do drzwi. Wszedł lekarz. Psychiatra uważnie przypatrzył się swemu pacjentowi.

— Jak się „wódz" czuje — zapytał troskliwie...

— O wiele lepiej — odparł sobowtór wodza — wydaje mi się, że powrót Ewy jest jakimś cudem, zesłanym przez Opatrzność, abym odzyskał pełnię mych sił duchowych dla dobra Niemiec i świata. Jestem jakby nowonarodzony. Pozwoli doktór szklaneczkę wina.

Psychiatra promieniał z radości. A więc przypuszczenia jego sprawdzały się. Nastąpiła wybitna poprawa zdrowia pacjenta. Posłał Grecie spojrzenie pełne uznania. Ta dziewczyna doskonale się wywiązuje ze swego zadania. Jest tak naturalna, że nie widać zupełnie, iż odgrywa rolę innej zgoła osoby. Ma duże zdolności aktorskie i potrafi dobrze wczuć się w swoją rolę. Nie minie ją za to nagroda.

— O tak — widać, że następuje poprawa — rzekła — ale czy ustawiczne przebywanie w zamkniętym pokoju nie pogorszy jego zdrowia. Chciałabym, abyśmy popołudniu przeszli się gdzieś na spacer. Co to za góry?

Lekarz wzruszył ramionami.

— Obawiam się, że spacer nie dobrzeby zrobił naszemu pacjentowi, zresztą nie wyrażał dotychczas ochoty na to.

„Wódz" jednak zaprotestował.

— Czuję, że spacer zrobiłby mi bardzo dobrze. Tak dawno nie byłem na powietrzu. Doktorze — rzekł tonem rozkazującym — polecam panu przygotowanie auta — pojedziemy z Ewą na spacer.

Psychiatra usiłował sprzeciwić się, lecz pacjent uderzył pięścią w stół i zawołał z gniewem.

— Milczeć. Zapomina pan kim jestem. Tylko ja tu mogę rozkazywać. Jak wy śmiecie mnie teroryzować, śmieszni, mali ludzie. Chcą mnie spętać, mnie geniusza, jakiego jeszcze świat od zarania dziejów nie widział. Jeżeli pan nie wykona mojego polecenia każę pana za nieposłuszeństwo postawić przed sądem wojennym i rozstrzelać. Zrozumiano. Może pan teraz odejść i wypełnić moje zlecenie.

Lekarz w obawie, aby dalszy opór nie pogorszył stanu zdrowia pacjenta — opuścił pokój. Porozumiał się natychmiast z Müllerem i obaj postanowili, że pozwolą Ewie i „wodzowi" na przejażdżkę, ale tylko z silną eskortą. Nie można zresztą zbytnio pokazywać się w okolicy, gdyż można spotkać jaki patrol. Trzeba zachować jak najdalej idącą ostrożność.

Po odejściu lekarza sobowtór „wodza" zwrócił się do Grety ze słowami uznania.

— Dziękuję pani za ten projekt. Może gdy rozejrzymy się w okolicy — potrafimy ułożyć sobie jakiś plan ucieczki.

16.

Jan Brożek przedstawił na zebraniu „Zewu" projekt Franciszki Dzianott. Plan spotkał się z nader przychylnym przyjęciem. Postanowiono natychmiast przy pomocy własnej iskrówki połączyć się z innymi ośrodkami organizacyjnymi celem zwerbowania ochotników do tej ekspedycji.

Redaktor zapalił się sam do tego projektu. Porozumiał się przede wszystkim z hiszpańskimi członkami „Zewu", prosząc ich, by przeprowadzili na terenie swego kraju dokładny wywiad, celem ustalenia jakie obiekty mają być zaatakowane. Następnie wraz z kilku najbliższymi współpracownikami organizacyjnymi począł układać plan działania.

— Będziemy działać błyskawicznie. Start nastąpi z Francji. Zrzucimy desant powietrzny, który zaatakuje laboratoria i unieszkodliwi przywódców.

— Ale skąd weźmiemy samoloty? — zapytał jeden z obecnych na naradzie.

— Postaramy się o to przez naszych przyjaciół francuskich. Wielu naszych członków służy w lotnictwie francuskim. Niewątpliwie wykonają rozkaz organizacji i dostarczą nam aparatów. Musimy również dobrze uzbroić w broń automatyczną, granaty i miotacze płomieni naszych ludzi. Trzeba będzie podpalić lub wysadzić w powietrze pewne obiekty. Niewątpliwie poniesiemy straty, lecz wysyłamy tylko ludzi wypróbowanych w partyzantce i ruchu podziemnym. Z naszej strony przydzielimy ochotników z brygady im. Dąbrowskiego, którzy znają teren hiszpański.

— Ilu mniej więcej ludzi wyślemy.

— Liczę na 400—500 zdecydowanych na wszystko i po zęby uzbrojonych bojowców. Musimy liczyć się z tym, że regularne wojsko hiszpańskie może przyjść z pomocą naszym przeciwnikom. Wtedy będzie gorąco. Ale gra warta jest stawki nawet 400 żyć ludzkich. Udusimy żmiję w jej własnym gnieździe. Żebyśmy tylko możliwie szybko otrzymali wiadomości z Hiszpanii. Pojadę sam do Francji, aby osobiście dopilnować tych przygotowań. Wszystko musi być przygotowane i uplanowane co do minuty.

— W jakim terminie miałaby być wykonana ta akcja?

— To już zależy od naszych przyjaciół na zachodzie. Przygotowania muszą być wykonane w najgłębszej tajemnicy, bo wszędzie przecież czuwają nasi wrogowie. Najważniejszym warunkiem powodzenia naszej akcji jest — zaskoczenie przeciwnika. Hiszpania mając za sobą poparcie faszyzmu międzynarodowego, staje się coraz bardziej nieustępliwa. Kraj przemienia się w jeden wielki obóz wojenny. Sankcje gospodarcze być może ostudzą nieco ich zapały wojenne, lecz mamy tu do czynienia z zaciętym przeciwnikiem. Franco wie, że właściwie nie ma już nic do stracenia, ani do zyskania. Rzuci więc wszystko na szalę, aby bronić swej pozycji.

— A do jakiego stopnia możemy liczyć na pomoc lewicy hiszpańskiej?

— Zdaje się, że w dość znacznym. W Andaluzji, Katalonii, kraju Basków wszędzie już rozwija się partyzantka hiszpańska. Nasza akcja mogłaby się stać hasłem do ogólnego powstania — nie wiem jednak czy partyzanci są już dostatecznie uzbrojeni. Pamiętajmy, że od tylu lat szaleje terror generała Franco. Przywódców uwięziono, rozstrzelano — lub też schronili się za granicę. Wprawdzie z terenu francuskiego prowadzona jest żywa akcja — jednakże w tej chwili nie wiem, czy Hiszpania dojrzała już do wybuchu. Naszej akcji nie możemy jednak opóźniać, gdyż groziłoby to katastrofą. Musimy za wszelką cenę zniszczyć nieprzyjacielską kuźnię broni i zdobyć ich tajemnice.

Po zakończeniu konferencji Jan Brożek począł wydawać dyspozycje dla „Głosu Południowego". Pismo to stało się jedną z najważniejszych placówek opinii demokratycznej w Środkowej Europie. Głosy tego pisma były cytowane przez prasę całej Europy. Był to niezmiernie ważny instrument walki z niebezpieczeństwem odrodzenia się faszyzmu, gdyż budził czujność ludzi miłujących wolność.

Odbył ponadto rozmowę z Franciszką Dzianott, przy czym poruszył sprawę Zawojskiego i Maryli.

— Byłoby dobrze, gdyby pani zechciała się zająć ich sprawą. Bardzo mi leży na sercu ich los, ja jednak całkowicie poświęcam się w tej chwili realizacji pani planu. Jestem w kontakcie z całą niemal Europą i aczkolwiek bardzo mi zależy na losie naszych najbliższych i tak bardzo oddanych nam współpracowników — nie mogę rozpraszać swej uwagi na rzeczy nie mające nic wspólnego z ekspedycją hiszpańską. Byłbym pani bardzo wdzięczny, gdyby pani udała się do Genewy i tam osobiście dopilnowała poszukiwań tych dwojga. Nie rozumiem doprawdy całej tej afery, w jaką wmieszany został Zawojski. Może pani będzie łaskawa wyświetlić ją — i postarać się o uwolnienie tego chłopca. Będę z panią w kontakcie i wydam dla niego i dla Maryli, o ile pani ją odnajdzie, nowe instrukcje. Mam wrażenie, że klimat genewski nie będzie im już odpowiadał. Byłoby dobrze, gdyby przyjechali pomóc mi przy organizowaniu akcji hiszpańskiej.

— Doskonale — pan Zawojski wydał mi się dzielnym człowiekiem; wprawdzie krótko z nim rozmawiałam, ale wywarł na mnie jak najlepsze wrażenie.

— To człowiek z przyszłością — powiedział z przeświadczeniem Jan Brożek — i dlatego bardzo mi na tym zależy, aby go pani jak najprędzej uwolniła.

— Zrobię wszystko, co w mej mocy.

Redaktor naczelny „Głosu Południowego" był zadowolony z tej odpowiedzi. Wiedział, że Franciszce Dzianott można ufać. Jeżeli przyrzeknie, że zajmie się jakąś sprawą — wykona to ambitnie i z pełnią poświęcenia. Cenił ją wysoko, jako jedną z najbardziej przenikliwych swych współpracowniczek na terenie międzynarodowym. Dzięki niej zdobył wiele cennych informacyj.

17.

Gdy Greta opuściła pokój „sobowtóra" — Müller wezwał ją do siebie.

— Muszę pani podziękować. Świetnie pani dotychczas wywiązuje się ze swego zadania. Tylko niepotrzebny był ten projekt spaceru. W okolicy można spotkać jakiś oddział wojska — mogą rozpoznać „wodza".

Greta wystąpiła w obronie swego protegowanego.

— Ależ nie można go tak więzić. Jeżeli on jest przyszłością Niemiec, to musimy dbać o jego zdrowie.

— To bardzo ładnie z pani strony, że ma pani tak dobre serce. Proszę nam wierzyć, że my czcimy go nie mniej od pani i pragnęlibyśmy, aby jak najprędzej odzyskał pełnię sił, lecz nie możemy ryzykować zbyt dalekich spacerów.

(Dalszy ciąg nastąpi)

# Stypendium „Echa Krakowa"

**„Echo Krakowa"** rozumiejąc ciężkie położenie młodzieży akademickiej, chce przyjść jej z pomocą.

**„Echo Krakowa"** ustanawia 2 stypendia dla młodzieży akademickiej w wysokości po **tysiąc złotych miesięcznie.**

## Warunki uzyskania stypendium

1. O stypendium „Echa Krakowa" ubiegać się mogą studenci wszystkich wyższych szkół w Krakowie, wykazujący wybitne postępy w nauce.
2. Pierwszeństwo w uzyskaniu stypendium **„Echa Krakowa"** mieć będą **uczestnicy walk o niepodległość i demokrację, dzieci poległych w walce z okupantem, oraz zmarłych i zamordowanych w niemieckich obozach i więzieniach.**
3. Stypendium przyznaje się corocznie, na okres roku akademickiego.
4. **Termin składania podań** upływa z dniem 1 kwietnia br.
5. Do podania należy załączyć zaświadczenie dziekanatu, dotyczące postępów w nauce, oraz wiarygodne zaświadczenia motywujące prawo pierwszeństwa w przyznaniu stypendium.
6. Ogłoszenie przyznanych stypendiów nastąpi 15 kwietnia br.

**Redakcja „Echa Krakowa" wzywa wszystkie pisma krakowskie, instytucje państwowe i samorządowe, organizacje społeczne, polityczne i przedsiębiorstwa prywatne do fundowania odpowiednich stypendiów, aby tą drogą ułatwić niezamożnej młodzieży akademickiej studia.**

# Jedna pani powiedziała...

(„WOLA LUDU"). **Od kilku tygodni obiegały miasto Gniezno ponure pogłoski o mordowaniu dzieci przez nieznanych sprawców, którzy jakoby wyrabiają z mięsa ludzkiego kiszki,** sprzedając po wysokich cenach. Powodem tych pogłosek było rzekome zaginięcie dziewcząt i chłopców. Wszczął się wielki alarm o zaginionych. Pogłoski nabrały sensacyjnych rozmiarów a bujna wyobraźnia mieszkańców Gniezna **wykryła rzekomo rzeźnika K., jako sprawcę kanibalstwa.** Umysły wzburzone, matki w obawie o swoje dzieci, zakazały im ukazywania się w godzinach wieczornych na ulicy, ba, nawet ludzie starsi drżeli o swoje życie. Doszło do tego, że pp. nauczycielki, wychowawczynie szkół powszechnych, również w to uwierzyły, **że w Gnieźnie rozpoczęło się ludożerstwo,** i tą nieprawdą karmiono naszą młodzież. Świadczy to nie bardzo o wychowaniu naszej dziatwy.

Sprawą tą zajął się Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i w krótkim czasie wykryto, iż nie było w Gnieźnie kanibalów i ludożerców. **Okazało się, iż jedna z zaginionych panienek, będąc w stanie błogosławionym, wyjechała z domu bez uprzedniego opowiedzenia się rodzicom. Druga panienka wyjechała z narzeczonym bez zezwolenia mamy, no a chłopcy wrócili z kilkudniowej podróży, w którą udali się bez zezwolenia tatusia.** Żyją więc rzekomo zjedzeni, ciesząc się najlepszym zdrowiem. Tak to więc nikt inny jak Urząd Bezpieczeństwa wyświetlił sprawę, która do głębi wstrząsnęła całym miastem.

(„TRYBUNA ROBOTNICZA"). Mówią, że w Bytomiu żołnierze Armii Czerwonej urządzają łapanki na ulicach, pakują ludzi do aut ciężarowych i wywożą ich do roboty.

Nie na tym koniec.

W ciągu dnia takie same telefony od różnych przygodnych rozmówców. Dzwonią z Zabrza, dzwonią z Gliwic, Sosnowca i dopytują się gwałtownie o „łapanki" w Bytomiu, przyjmując wyjaśnienia z niedowierzaniem.

A tymczasem w Bytomiu nic się nie dzieje.

Nawet tam, gdzie powinno się urządzać łapanki, na tandecie, owym rynku handlu kradzionymi przedmiotami, taki tłum, że nawet autem przejechać nie można, bo zacietrzewieni handlem ludzie nie słyszą głosu trąbki sygnałowej.

W ciągu dnia szereg podobnych telefonów z samego Bytomia. Ktoś słyszał, że inny widział na własne oczy, aż wreszcie trafiliśmy na takiego, który widział na własne oczy, jak kilku mężczyzn było prowadzonych przez kilku osobników bez broni w mundurach Armii Radzieckiej. Nie wiedział kto i kogo prowadzi, ale wystarczyło mu, żeby dalej siać wiadomości o rzekomych łapakach.

W tramwajach ludzie udzielają sobie poufnych wiadomości o jakichś niezwykłych wydarzeniach, uśmiercają Mikołajczyka, plotą o wojnie, a wszystko szeptem, a wszyskto konspiracyjnie.

Przed sądem zeznaje konduktorka tramwajowa.

Znalazł się ktoś, kto z miejsca zareagował na plotki i wrogą propagandę. Cernt Klara że Stolarzowic, konduktorka tramwajowa, nie ograniczała się do pełnienia obowiązków służbowych. W wolnych chwilach od pracy gawędziła z pasażerami, czytała im ulotkę, z której przygodni słuchacze dowiadywali się o strasznych rzeczach.

Dowiadywali się, że wojna tuż, tuż...

...że Ameryka z jeńców niemieckich tworzy nową armię niemiecką.

...że niedługo zostaną odebrane Polsce ziemie zachodnie, a więc lepiej nie czekać i już stamtąd się wynosić.

...że Zachód dąży do tego, by pozwolić odbudować się Niemcom i stworzyć na nowo jednolitą Rzeszę przedwojenną.

I takich punktów czytała ludziom aż 14.

Za tę działalność Cernt Klarą siedzi już kilka miesięcy w więzieniu, aż wreszcie w dniu 15 stycznia stanęła przed sądem w Bytomiu. Okazało się, że już przed wojną prowadziła robotę antypolską, a teraz dzięki „łagodnej" weryfikacji uzyskała obywatelstwo polskie i nawet pracę w tramwajach. Oskarżona nie zna tego osobnika, który jej dał wspomnianą ulotkę. Dawała ją do odpisywania znajomym i w ten sposób ulotka szła do ludzi w coraz większej ilości egzemplarzy. Biedna Klara nie wiedziała, że prowadzi robotę antypaństwową, że należy się jej za to kara.

Zdziwiła się też ogromnie, że została skazana wyrokiem sądowym na 3 lata więzienia, 10 tysięcy grzywny z zamianą na dalsze 4 miesiące więzienia w razie nieściągalności i na tysiąc złotych kosztów sądowych.

Zdziwią się zapewne i inni, gdy za sianie fałszywych pogłosek, za działalność antypaństwową będą karani nie mniej surowo.

Będą krzyczeli wtedy, że w Polsce są rządy policyjne, że nie ma demokracji.

**STYPENDIUM DLA AKADEMIKÓW**

**Warunki na str. 3.**

# Więźniowie polityczni czy kanciarze

## WIELKA AFERA WALUTOWA

KRAKÓW (T). Łódzka delegatura Komisji specjalnej natrafiła na ślad olbrzymiej afery walutowej, w której zamieszanych jest wiele osób dobrze znanych w Krakowie. Prokurator wydał polecenie aresztowania dyrektora Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń niejakiego **Horskiego.** Kombinator ten nabywał nielegalnie marki niemieckie, następnie sprzedawał je za dolary, które szły następnie na czarną giełdę. W chwili aresztowania posiadał przy sobie **około 1 miliarda złotych.**

Godni kompani Horskiego, to między innymi, adwokat krakowski **Margulies,** przedwojenny pułkownik **Długoszewski, Jerzy Kijewski** wyższy urzędnik Izby Rzemieślniczej w Krakowie, **Jerzy Ganszer,** delegat Ministerstwa Skarbu do spraw Państw. Urzędu Kontroli Ubezp., **Jan Stachowski** oraz **Baranowski** dyrektor nocnego lokalu **„Bajka"** w Krakowie.

**Najsmutniejszą rzeczą jest fakt, iż w aferze tej zamieszanych jest wielu b. więźniów t. zw. „politycznych".** Wymieniony Długoszewski oraz Ganszer przebywali w Oświęcimiu, przy czym ten ostatni był głównym macherem od utworzonego w Krakowie Zw. b. Więźniów Politycznych.

Pod pokrywką tego Związku działało wiele osób w typie oskarżonych.

Aresztowany Baranowski, również więzień Oświęcimia, był kierownikiem nocnego lokalu działającego pod firmą tego Związku.

Należy przypomnieć, iż już poprzednio wykryto podobną aferę w Katowicach, w której zamieszani byli członkowie tamtejszego zarządu Związku b. więźniów politycznych.

# MIĘSO I CIASTKA

WARSZAWA (PAP). Ukazało się rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 9 bm. w sprawie unormowania obrotu mięsem, wędlinami i innymi wyrobami wędliniarskimi oraz znormalizowanego wyrobu wędlin i innych wyrobów wędliniarskich. Na podstawie przepisów tego rozporządzenia handel mięsem może się odbywać wyłącznie w halach mięsnych, sklepach rzeźniczych, sklepach z mięsem końskim lub w takich jatkach. Wyrób wędlin oraz innych wyrobów wędliniarskich, przeznaczonych do sprzedaży lub innego obrotu dla spożycia, odbywać się może w wytwórniach wędliniarskich lub wytwórniach przetworów mięsnych. Wyroby te muszą być zaopatrzone we własne plomby firmowe wytwórcy, niezależnie od tego, czy stanowią własny wyrób, czy też obcy. Na żądanie władz administracyjnych i właściwych organów kontrolnych dozoru nad artykułami żywnościowymi, sprzedawcy są obowiązani wykazać się dowodami zakupu i pochodzenia posiadanych wędlin oraz innych wyrobów wędliniarskich.

W okresie przejściowym zabroniony jest wyrób i obrót następującymi rodzajami wędlin: kiełbasa serbska, moskiewska, tyrolska, litewska, królewska, węgierska, krakowska, sucha, jałowcowa, krajana sucha i surowa, wiejska sucha, kiełbaski-dwudziestki, dziesiątki i piątki; rolada ozorowa z prosięcia, francuska, ryjkowa i figowa; salami włoskie, węgierskie i niemieckie, polędwica łososiowa, słonina węgierska, boczek faszerowany, schab pieczony i zylc. Dozwolony jest natomiast wyrób i sprzedaż następujących wędlin: kiełbasa popularna o zawartości 70% wieprzowiny chudej, 5% tłuszczu i 25% wołowiny; kiełbasa zwyczajna o zawartości 65% wieprzowiny chudej, 25% tłuszczu i 10% wołowiny; kiełbasa krakowska o zawartości 90% wieprzowiny chudej, 5% tłuszczu i 5% wołowiny; kiełbasa serdelowa o zawartości 55% wieprzowiny chudej, 30% tłuszczu i 15% wołowiny; metka o zawartości 90% wieprzowiny chudej, 5% tłuszczu i 5% wołowiny; kiszka kaszana, salcesony włoski i krwisty, boczek wędzony, słonina wędzona, szynki i polędwica.

Obrót mięsem, dziczyzną, bitym ptactwem oraz wszelkiego rodzaju wyrobami wędliniarskimi w handlu okrężnym, na drogach, ulicach, podwórzach, po domach i lokalach publicznych oraz prywatnych, na targowiskach, rynkach, straganach i w kioskach ulicznych jest zakazany.

Winni naruszenia przepisów powyższego rozporządzenia podlegają karze aresztu do 6 miesięcy i grzywny do 500.000 zł. lub jednej z tych kar, natomiast wymienione towary, znajdujące się w nielegalnym obrocie podlegają konfiskacie. Skonfiskowane w ten sposób mięso i wędliny będą przeznaczone na wyżywienie reglamentowane ludności. Orzeczenie karne władzy administracyjnej będzie ogłoszone na koszt ukaranego w pismach i wywieszone na drzwiach wejściowych i oknie wystawowym przedsiębiorstwa.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 20 marca 1946 r.

## Ograniczenie spożycia wyrobów cukierniczych

Podawanie i sprzedaż oraz dokonywanie wszelkich obrotów wyrobami cukierniczymi, jak: ciastka wszelkiego rodzaju, torty, pączki, faworki, pierniki i ciasto jest zabronione w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego oraz w sklepach, straganach itd. we wtorki, środy, czwartki i piątki każdego tygodnia. Z pod powyższych ograniczeń jest wyłączone podawanie i sprzedawanie bułek, wypiekanych z mąki pszennej 70% bez domieszki tłuszczów, cukru i mleka. Jeżeli na jeden z wymienionych dni przypada dzień świąteczny lub targowy, władze administracyjne. I instancji mogą zamienić go na inny dzień tygodnia.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 20 marca 1946 r., winni naruszenia jego przepisów (sprzedawca, nabywca, konsument) podlegają karom.

# Co, gdzie i kiedy

### TEATRY

MIEJSKI im. J. SŁOWACKIEGO: godz. 18.30: „Skiz", z udziałem Mieczysławy Ćwiklińskiej.

STARY TEATR — Duża sala, godz. 18.30: „Droga do świtu", sztuka B. Popłowskiego, z muzyką St. Kisielewskiego (premiera prasowa). — Mała sala, godz. 18.45: „Nieboszczyk Pan Pik" z M. Dulębą i Warneckim.

POWSZECHNY im. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO (Lubicz 48) — godzina 15.15 i 18.15: „Twa Teatry" z K. Adwentowiczem.

KAMERALNY TUR'u (św. Jana 6) — godz. 15.30 i 18.30: „Muzyka na ulicy" — komedia P. Szurka, z muzyką Adama Lenczowskiego.

TEATR GOTESKA (Skarbowa 2), godz. 18.30: Gościnny występ łódzkiego teatru-variété „Colosseum" z Wierą Grau i baltem Wójcikowskiego na czele.

### KONCERTY

J. KELLES-KRAUZE I A. WIELHORSKI W KONSERWATORIUM. We środę, 20 bm. o godz. 19, wystąpią w sali Konserwotorium (Basztowa 8), świetni artyści Janina Kelles-Krauze (śpiew) i A. Wielhorski (fortepian). W programie pieśni polskich i francuskich kompozytorów oraz utwory fortepianowe Chopina, Zerembskiego, Paderewskiego, Wielhorskiego i innych. Akompaniować będzie Adam Kopyciński. Bilety lo nabycia w Księgarni Krzyżanowskiego, Rynek Główny 36.

SZPINALSKI W „ŚWICIE". Znakomity pianista i wspaniały wirtuoz Stanisław Szpinalski wystąpi dzisiaj z jedynym koncerem w sali „Świt" o godz. 19-tej.

Obszerny i pięknie ułożony program obejmuje m. in.: Beethovena Sonatę op. 57 (Appassionatę), Chopina Sonatę h-moll, utwory Liszta, Szeligowskiego i Paderewskiego.

Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek Główny 36.

FOGGG w „SCALI". Dzisiaj cały kulturalny Kraków wybiera się na wieczór najpopularniejszego piosenkarza Mieczysława Fogga. Dziś w Scali o godz. 20, usłyszymy najpiękniejsze piosenki w mistrzowskim wykonaniu tego ulubionego artysty, który zyskał sobie kolosalną sympatię całej Polski. Pozostałe jeszcze bilety do nabycia w Scali.

### IMPREZY

GOSPODA AKTORÓW (Dunajewskiego 4). „Wieczór humoru" z występami świetnych komików: Zofii Wirskiej i Tadeusza Pilarskiego, w nowym aktualnym repertuarze. Gra orkiestra W. Wilkosza od godz. 18.30 do 23.30.

### WYSTAWY

WYSTAWA POŚMIERTNA DZIEŁ J. PANKIEWICZA I A. MAJCHRA, tudzież obrazów St. Brzozowskiego i J. Książka w Pałacu Sztuki, pl. Szczepański 4. Otwarta codziennie od godziny 10—16.

WIELKA WYSTAWA pt. „MOSKWA — STOLICA ZSRR" — w lokalu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Batorego 14), od 15.30—19. Wstęp 5 zł, wycieczki 2 zł, wojskowi: bezpłatnie.

### ODCZYTY

POLSKIE TOWARZYSTWO GEOLOGICZNE zawiadamia, że dzisiaj, tj. 18 bm., odbędzie się w sali wykładowej Zakładu Geologicznego U. J. (św. Anny 6, I piętro) posiedzenie naukowe z wykładem dr. Wilhelma Kracha na temat „Miocen w Miechowskim". Początek punktualnie o godz. 18.15.

POLSKIE TOWARZYSTWO MATEMATYCZNE. Jutro, tj. 19 bm., o godz. 16.30, w lokalu Towarzystwa (św. Jana 22, II piętro), odbędzie się odczyt prof. dr. Z. Zawirskiego pt. „O logice Brouwera Heytinga".

ODCZYT mgra Piotra Dutkiewicza pt. „Jednolity plan kont w przedsiębiorstwach prywatnych" odbędzie się jutro 19 bm. o godz. 18 w sali Zw. Zawodowych Pracowników Umysłowych w Krakowie, ul. Wiślna 8. Po odczycie zebranie dyskusyjne członków Koła Księgowych. Wstęp wolny.

### KINA

„APOLLO" i „SZTUKA": „Szary lord".
„GDAŃSK": „U kresu drogi".
„WOLNOŚĆ": „Była sobie dziewczynka".
„ŚWIT": „Cztery serca".
„WARSZAWA": „Norymberga".
„UCIECHA": „Rena".
„SCALA" i „WANDA": „Jeden z naszych samolotów zaginął".

## Co w trawie piszczy...

# WIELKI POST

Mała knajpka. Pusto. Za bufetem gospodarz z wielkim brzuchem, tak wielkim, że się wydaje większy, niż cała knajpa.

Gospodarz drzemie. Ale widocznie ma nie wesołe sny, bo ciągle wzdycha ciężko, jak wiatr jesienny w starym parku.

Nagle dzwonek przy drzwiach wesoło podskoczył. Do knajpki wtacza się dwóch panów.

Trzymają się pod rękę, wskutek czego ledwo mogą przecisnąć się przez wąskie drzwi.

— A ja ci mówię, Franuś, żżże to nie poniedziałek, ale już wtorek! — mówi z trudem pan w pogniecionym zielonym kapeluszu.

— A ja ci powiadam, Tadziuchna, że się mylisz, bo dopiero niedziela... Poszliśmy na jednego w piątek, więc niemożliwe, żeby już był wtorek!...

— Przyjacielu ukochany, wtorek, żebym tak wyborów doczekał, jak nie kłamię!

Gospodarz już się ocknął. Uśmiecha się do gości promiennie, jakby ujrzał rodzonych braci po latach rozłąki.

— Uszanowanie panom, czym mogę służyć?

— Czołem, obywatelu gospodarzu! Bo Franuś powiada, że to niedziela, a ja mówię, że wtorek!...

— Jest poniedziałek, proszę szanownych panów — wyjaśnia grzecznie gospodarz.

— A widzisz, Franuś, żaden z nas nie ma racji! Wobec tego rachunek płacimy do spółki! A tak się martwiłem, że to już wtorek!

— A dlaczego, jeśli można wiedzieć?

— Bo mam choleryczny apetyt na gulasz, a we wtorek zaczyna się post... Sam czytałem w gazecie!

— No, jutro będzie mógł pan dostać rybę, albo kurczę...

— K u r c z e to ja może będę miał po pańskim gulaszu!... No, ale uwijaj się pan żywiej, bo fatalnie zaschło nam w gardle! Mieliśmy dłuższą dyskusję na temat, dlaczego Rząd każe nam pościć.

— To proste, proszę panów: trzeba oszczędzać niektórych artykułów żywnościowych, żeby później raptem głodu nie było.

— Tak pan uważasz? — wtrącił się pan Tadzio. — A ja myślę, że to celem podniesienia religijności w Narodzie... Wielki Post mamy, a ludzie o tym zapomnieli. Niektórzy nawet w piątek befsztyki i kiełbasę lisiecką opychają, więc Rząd sobie powiedział: już ja was nauczę staropolską tradycję przestrzegać! — i kazał na to konto trzy dni pościć, a w piątek dlatego nie kazał, że i tak już ludziom wszystko jedno, czy trzy, czy cztery dni będą kluski, jajka i ser wtrajać, to i w piątek będą jaroszami!

— Tadziuchna, masz rację! Daj pyska!

— Ale przed tym się napijemy... Panie gospodarzu, a może obywatel z nami? Pod ten post!

— Najlepszego!

— Żeby nasze dzieci nie czepiały się bomby atomowej!

— Cyk go!

Panowie wypili zgodnie, po czym odezwał się znowu pan Tadzio:

— A jak interesa, panie gospodarzu? Obleci?

Gospodarz machnął tylko ręką.

— Szkoda gadać! Żeby nie panowie, tobym dzisiaj jednego zasmarkanego gościa nie miał!... A podatki — niech to wyrok spotka!

— Takie duże?

Gospodarz zaczął wyliczać na palcach:

— A to koncesja, a to obrotowy, a to szkolny, a teraz znowu Rząd — POK, POK, w okieneczko i prosi, żeby portfelik otworzyć!... A ten portfelik pusty, jak łeb tego, który pierwszy na świecie podatki wynalazł!

— No to napijmy się jeszcze po jednym na te zgryzoty! Panie gospodarzu, nasyp pan jeszcze! A czy to prawda, Tadziuchna, że i ciastek w pewne dni nie będzie można wbijać? Nawet zwyczajnych pączków?

— Pączki będziesz miał na drzewach, bo wiosna idzie!

— Ładna wiosna! Wczoraj podobnież było cztery stopnie poniżej zera!

— Wielka historia! Ktoby tam zwracał uwagę na cztery stopnie!

— To się mylisz, Tadziuchna! Znałem takiego jednego, który po pijanemu złaził ze schodów i nie zwrócił uwagi na cztery stopnie — to go potem Pogotowie karetką do szpitala odwoziło!...

— Co ty powiesz, faktycznie? No, to zdrowie tej ofiary monopolowego zawodu!

— Cyk go, żebyśmy Wielki Post zdrowo przeżyli! A na zakąskę daj pan, panie gospodarzu, jajko z chrzanem, bo trzeba się przyzwyczajać do jarskiej zagrychy!

**Bogdan Brzeziński**

## Harcerski K. S. (Kraków) zwycięża w turnieju siatkówki

Wczoraj w salach YMCA odbył się turniej siatkówki męskiej i żeńskiej organizowany przez Harcerski Klub Sportowy. W turnieju tym oprócz drużyn harcerskich wzięły udział: mistrz okr. krakowskiego **„Wisła"** oraz drużyna **„Społem"**. Atrakcją był występ drużyn kobiecych, a to „Wisły" i A. Z. S. Szkoda, że brakło innych drużyn żeńskich, a przede wszystkim organizującej się na nowo drużyny Cracovii. Organizacja zawodów sprawna, zainteresowanie duże. Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

**H. K. S. (Kraków) — SPOŁEM (Kraków) 2:1 (9:15, 15:12, 15:9).** Gra na ogół na dobrym poziomie, przy czym zasłużone zwycięstwo odnieśli harcerze, mając swe najsilniejsze punkty w dobrze ścinającym **Serafinim i Poraju.** W drużynie „Społem" grającej nierówno, najlepszym był **Samp.** Sędziował p. Szostak.

**H. K. S. (Zakopane) — SPOŁEM (Kraków) 1:2 (15:12, 8:15, 7:15).** Sympatyczna drużyna zakopiańskich harcerzy, w której ujrzeliśmy doskonałego narciarza Dziedzica, uległa drużynie **Społem.** Gra dość chaotyczna, przy czym jednak lepszym był zespół „Społem". W drużynie zwycięzców najlepszym był **Samp,** wśród zakopiańczyków wyróżnili się **Płatek i Fischer.**

**H. K. S. (Kraków) — H. K. S. (Zakopane) 2:0 (15:7, 15:4).** Spotkanie 2-ch harcerskich zespołów wykazało bezwzględną wyższość drużyny krakowskiej, której umiejętnościom, sypatyczni Zakopiańczycy mogli tylko przeciwstawić ambicję i ofiarność. W drużynie krakowskiej wyróżnił się **Serafini,** w drużynie gości **Płatek.**

Popołudniu rozegrano spotkania w siatkówce żeńskiej.

**A. Z. S. (Kraków) — H. K. S. (Zakopane) 2:0 (15:3, 15:13).** Po długiej przerwie ujrzeliśmy wreszcie grające zespoły kobiece. Drużyna **AZS** zaprezentowała się na ogół dodatnio, wykazując duże umiejętności techniczne, toteż łatwo pokonała drużynę zakopiańskich harcerek, choć te ostatnie prowadziły w drugim secie **11:3. H. K. S. Zakopane** był nieco speszony swym „zagranicznym" występem, niemniej jednak młodziutka ta drużyna (pod względem wieku zawodniczek) rokuje jaknajlepsze nadzieje na przyszłość. W drużynie akademiczek najlepszymi były: **Jacynianka i Furowiczówna.** W drużynie harcerskiej: **Klimowska i Pawłowska.** Sędziował **dr Stock.**

**WISŁA (Kraków) — A. Z. S. (Kraków) 2:1 (11:15, 15:3, 15:11).** Drużyna Wisły oparta na dawnych zawodniczkach Olszy **(Tomasikówna, Jelonkówna, Trynkówna)** nie wykazała specjalnego poziomu i po dość wyrównanej grze z trudem zdołała pokonać drużynę **A. Z. S.** Najlepszymi w drużynie Wisły były: **Tomasikówna** i dobrze zapowiadająca się **Gładyszówna.** Z **A. Z. S.** wyróżniły się **Hagerówna i Pudłówna.** Sędziowała ob. **Wędrychowska.**

**WISŁA — H. K. S. (Zakopane) 2:0 (15:2, 15:1).** Łatwe zwycięstwo Wisły, w której wyróżniły się: **Jelonkówna, Tomasikówna.** W drużynie **H. K. S.** najlepszą była **Klimowska.** Sędziowała ob. **Wędrychowska.**

**H. K. S. (Kraków) — WISŁA 2:0 (15:5, 15:9).** Na zakończenie turnieju męska drużyna **Wisły** rozegrała mecz z drużyną **H. K. S. Kraków,** przy czym niespodziewane, aczkolwiek w pełni zasłużone zwycięstwo odnieśli harcerze krakowscy. Wisła bowiem osłabiona brakiem **Stocka i Papińskiego,** wypadła słabo i uległa doskonale grającemu **H. K. S.-owi.** W drużynie zwycięzców najlepszymi byli: **Serafini i Poraj,** z Wisły **Arlet i Ganobis.**

Po zawodach odbyła się wymiana proporczyków pamiątkowych drużyn harcerskich urozmaicona piosenkami harcerskimi. Przemawiali: prezes H. K. S. dr **Skorczyński,** kierownik drużyny zakopiańskiej, komendant chorągwi krakowskiej harcerzy i prezes P. Z. N. **inż. Gołogórski.** Wzajemnymi zaproszeniami oraz okrzykami Czuj, Czuj, Czuwaj, zakończono tą miłą i dobrze zorganizowaną imprezę harcerską. **(to).**

## Harcerki i harcerze na wiosenne firny

Harcerski Klub Narciarski w Krakowie po całym szeregu imprez o charakterze szkoleniowo-sportowym, przystępuje do organizacji 7-dniowego obozu narciarskiego na Hali Gąsienicowej w okresie Świąt Wielkanocnych. Obóz jest dostępny dla wszystkich członków Harcerskiego Klubu Narciarskiego i odbędzie się w dwóch turnusach. Zapewniony udział zakopiańskich instruktorów zjazdowych oraz pierwsze po wojnie organizowane wycieczki o odznakę górską PZN. Zarząd Klubu stara się o jak najdogodniejsze warunki finansowe. Wpisy do Klubu oraz zgłoszenia na obóz przyjmuje Komisja Turystyczna HKN w czwartki od godz. 18—19 oraz sekretariat codziennie od 17—19, w lokalu własnym Klubu, Kraków, Krupnicza 12, I. p.

---

**K. S. „ZRYW" przy Zw. Walki Mł. w Krakowie**

W niedzielę dnia 24 marca 1946 o godz. 11 rano odbędzie się na Błoniach Krakowskich

**BIEG NA PRZEŁAJ**

dla niestowarzyszonych (dla zwycięzców przewidziane są nagrody). Start i meta u zbiegu ulic Piłsudskiego i Al. Focha.

Zapisy przyjmuje sekretariat K. S. „Zryw" — Kraków, Al. Słowackiego 48, tel. 596-28 w godz. od 9—13 oraz na starcie w dniu zaw. do 10.30.

Ogłaszajcie się

w

Echu Krakowa

jedynym dzienniku popołudniowym.

# SPORT wśród Harcerzy

Korzystając z obecności na turnieju siatkówki prezesa Harcerskiego Klubu Sportowego, dra **Skorczyńskiego,** prosimy go, by zechciał nam coś powiedzieć o sporcie harcerskim w Krakowie.

„Harcerski Klub Sportowy — mówi dr Skorczyński — został założony w marcu ub. r. Ma się rozumieć, nie mogliśmy od razu stworzyć wielu sekcyj. Rozpoczęliśmy od sekcji lekkoatletycznej, wychodząc z założenia, że jest ona jedną z najbardziej korzystnie oddziałującej na zdrowie młodzieży, gałęzi sportu.

Początek był trudny, nie było sprzętu, był tylko zapał młodzieży. I choć zawodniczki nasze musiały nieraz boso startować na bieżni, to mimo to osiągano dobre wyniki, jak np. zdobycie pierwszego miejsca w konkurencji juniorów na zawodach **T. S. Wisły.** Dziś sekcja ta rozwija się doskonale i rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Z naszych obiecujących młodych wymieniam: w drużynie żeńskiej: **Cieślewiczówną, Panek, Klitę, Zwirską, Smyrak, Janczewską, Śliwę,** z męskiej: **Serainiego, Lutra i Banacha.**

Drugą dobrze rozwijającą się sekcją jest sekcja sportów wodnych. W skład jej wchodzi sport kajakowy i żeglarski. Klub nasz posiada własną przystań na Wiśle i dużo chętnych amatorów sportu wodnego. Na przeszkodzie szybkiemu rozwojowi tej sekcji stoi katastrofalny brak sprzętu.

A jak przedstawiają się sekcje gier sportowych? — zapytujemy naszego rozmówcę.

„Niedawno zmontowaliśmy zespół siatkówki męskiej na całkiem niezłym poziomie, z kolei przystępujemy do tworzenia drużyny koszykówki, jak również drużyny żeńskiej w tych grach. Najlepszymi siatkarzami są: **Serafini, Banach** i **Poraj.** Poza tym dużo dobrze się zapowiadającej młodzieży.

Wspomnę jeszcze o sekcji tenisa stołowego, która odgrywa dużą rolę w mistrzostwach Krakowa, mając swych najlepszych zawodników w braciach **Lisińskich.** Z kolei wspomnąć należałoby o sekcji narciarskiej i szermierczej, gdzie również mamy wiele obiecujących zawodników, oraz o montarzu sekcji pływackiej, który jest w pełnym toku.

Młodzież harcerska garnie się do sportu chętnie, a przez swoje zdyscyplinowanie wybitnie ułatwia pracę organizatorom i działaczom klubowym. Pragniemy, by harcerze, chcący uprawiać sport, robili to we własnych klubach harcerskich, gdzie mają zagwarantowaną zarówno odpowiednią opiekę lekarską, jak i sympatyczną atmosferę klubową".

Z kolei pytamy p. dra **Skorczyńskiego,** jak przedstawia się ilościowo rozwój harcerskich klubów sportowych.

„Bardzo dobrze. Otóż w województwie krakowskim posiadamy już 12 drużyn sportowych harcerskich. Posiadamy drużyny w Krakowie, w Wadowicach, w Wieliczce, Tarnowie, Nowym Targu, Nowym Sączu, Kętach, Chrzanowie, Bochni, Oświęcimiu, Krzeszowicach i Zakopanem. Drużyny rozwijają się b. dobrze, przy czym naczelną komórką jest niedawno stworzona naczelna rada W. F. Związku Harcerstwa Polskiego. Mamy dużo projektów, i mimo trudności naogół udaje się je nam zrealizować. Mamy zamiar urządzać turnieje w różnych gałęziach sportu (dziś urządziliśmy turniej siatkówki) dla drużyn harcerskich zaproszonych klubów. Najpoważniejszą imprezą o charakterze ogólno-polskim, będą organizowane we wrześniu (28, 29) mistrzostwa harcerskie Polski w lekkiej atletyce.

Tak więc pracy mamy dużo i choć trudności też nie brakuje, jesteśmy pewni sukcesów. Wierzymy w młodzież harcerską, która tak dzielnie spisywała się w czasach okupacji i która na pewno teraz nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei".

My wierzymy też i ze swej strony życzymy sympatycznej drużynie harcerzy jak najwięcej sukcesów sportowych.

**M. T.**

# Piłka nożna w Krakowie

### T. S. Wisła—Dalin 8:0 (2:0)

Gra, tocząca się do przerwy pod znakiem silnej przewagi Wisły, zamieniła się po pauzie w trening na jedną bramkę. Winę ponosi tu wyłącznie atak Dalina, który ani na chwilę nie potrafił odciążyć przepracowanych tyłów.

O pracy formacyj obronnych Dalina, mimo wysokiej porażki, możemy wyrazić się z uznaniem. Dowodem tego wynik do pauzy, przy czym trzeba podkreślić, że pierwsza bramka została strzelona przez **Gracza,** z podania lewoskrzydłowego, który przejął centrę Giergiela na pozycji wyraźnie spalonej.

Po pauzie jednak brakło sił drużynie **Dalina** i **Wisła** całkowicie opanowuje teren, strzelając 6 bramek. Szczęśliwym strzelcem i najlepszym graczem na boisku był doskonały w tym dniu **Gracz,** egzekutor 7-miu bramek. Strzelcem ósmej był **Filek.** Publiczności mało.

### Cracovia—Lechia (Mysłowice) 4:1 (2:1)

Drużyny śląskie grające cała zimę są na wiosnę zawsze groźne dla każdego przeciwnika. Zgodnie z tym **Lechia** potrafiła szczególnie do pauzy utrzymać grę otwartą, zagrażając raz po raz bramce **Cracovii.** Ataki te likwidowane były jednak przez dobrze dysponowaną linię pomocy, a często przez ostatnią dopiero instancję **Gędłka** lub **Hymczaka.** To też udany rewanż **Cracovii** nie był wcale łatwy. Do ostatniego gwizdka walczono uparcie o każdą pozycję i o każdą piłkę. Wkońcu jednak Ślązacy musieli ulec coraz lepiej grającej **Cracovii.** Bramki dla zwycięsców strzelili: **Różankowski I-szy,** 2, **Różankowski II-gi** i **Szeliga** po jednej. Dla **Lechii** lewoskrzydłowy. Publiczności mimo dotkliwego zimna około 1.500 osób. **A. G.**

### Korona—Podgórze 1:1 (0:0)

Rozegrane na boisku Podgórza zawody pomiędzy Koroną a Podgórzem rozpoczęły się z 40-minutowym opóźnieniem z powodu nieprzybycia mającego prowadzić zawody sędziego. Przystępując do oceny drużyn, mimo wyniku remisowego, musimy przyznać Koronie, która przez całą pierwszą i większą część drugiej połowy miała zdecydowaną przewagę, zwłaszcza w liniach defensywnych. Zawiódł niestety atak, który miał wielkie szanse uzyskania bramek. Jedynymi strzelcami w tych zawodach byli: **Jodłowski** z Podgórza, **Grabiec** z Korony. Sędziował w zastępstwie nieobecnego kolegi b. dobrze ob. **Mytnik.** **Widz.**

### Mistrzostwa piłkarskie Milicji Obywatelskiej

W drugim dniu finałów piłkarskich o mistrzostwo Milicji Obywatelskiej rozegrano 2 spotkania. W pierwszym meczu **Łódź** wygrała z **Gdańskiem 2:1** (0:1), zajmując trzecie miejsce w turnieju. W drugim meczu drużyna **Katowic** wygrała zdecydowanie z reprezentacją **Krakowa 6:0** (3:0), zajmując pierwsze miejsce w turnieju, zdobywając puchar gen. **Witolda.**

### Wieczysta—Chełmek 4:3 (2:1)

**CHEŁMEK** (tel. wł.) Bawiąca tu w przeddzień mistrzowskich rozgrywek **Wieczysta** odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo nad gospodarzami. Krakowianie mieli swój najmocniejszy punkt w bramkarzu, który w pięknym stylu obronił rzut karny, z 3-ch podyktowanych przez sędziego. W linii ataku prym wodził obok **Lasiewicza, Kawula,** zdobywca 2-ch bramek. Dalsze bramki strzelili: **Mydlak i Lasiewicz.** Dla Chełmka **Cyganek** dwie i prawy łącznik 1.

### Piłka nożna na Śląsku

**KATOWICE** (PAP). Na starcie rozpoczynających się w dniu 17 bm. wiosennych mistrzostw piłkarskich Śląska staje 96 drużyn, z tego 20 w klasie A, 39 w klasie B i 37 w klasie C. Wyłączone są drużyny z okręgu bielskiego i Śląska Opolskiego. Drużyny A i B-klasowe zostały jednocześnie zobowiązane do wystawiania do zawodów drużyn juniorów, aby w ten sposób przygotować sobie rezerwy, mogące w przyszłości zastąpić rutynowanych graczy. Jeżeli chodzi o sytuację, jaka wytworzyła się po rozgrywkach jesiennych, to w klasie A prowadzą w pierwszej grupie **Polonia** (Bytom) przed **Polonią** (Piekary), a w drugiej grupie **Milicyjny KS (Katowice)** przed **AKS (Chorzów).** W klasie B rozgrywającej mecz w 4-ch grupach prowadzą drużyny: **AKS Szopienice, RKS Śląsk** (Tarn. Góry), **Ligocianka Ib** (Ligota) i **Pogoń Ib** (Katowice). Klasa C również walczy w 4-ch grupach, w których dotychczas prowadzą: **Ferrum** (Katowice), **Wisła** (Brzezinka), **Piast** (Pawlow) i **Milicyjny KS** (Lubliniec).

---

### Przed wyjazdem piłkarzy do Francji

**KRAKÓW** (PAP). Na wniosek Centralnej Komisji Związków Zawodowych postanowił Polski Związek Piłki Nożnej wysłać reprezentacyjną druzynę piłkarską Polski, złożoną z członków związków zawodowych, na Międzynarodowy Turniej Piłkarski do Paryża w dniach od 8—15 kwietnia. Uczestnicy reprezentacji mają przed wyjazdem odbyć 2-tygodniowy obóz treningowo-kondycyjny w Sławie na Śląsku.

Kapitan Związkowy PZPN pułk. Henryk Rejman wyznaczył 21 piłkarzy, którzy wezmą udział w powyższym obozie i są kandydatami na wyjazd do Paryża. Oto ich nazwiska: bramkarze — **Jurewicz** (Wisła, Kraków), **Skromny** (Warta, Poznań) i **Mrugała** (AKS, Chorzów); obrońcy: **Gierwatowski i Szczepaniak** (obaj Polonia, Warszawa), **Weiss** (Warta, Poznań); pomocnicy: **Jabłoński I, Parpan** (obaj z Cracovii), **Tyranowski, Tylek** (obaj z Garbarni, Kraków), **Filek II** (Wisła, Kraków); napastnicy: **Ignaczak, Nowak** (obaj z Garbarni, Kraków), **Smolski, Gendera, Kazimierczak** (wszyscy z Warty, Poznań), **Kohut, Gracz, Giergiel** (wszyscy z Wisły, Kraków), **Spodzieja** (AKS, Chorzów) i **Wodarz** (Ruch).

### AZS Warszawa jedzie do Czechosłowacji

**WARSZAWA** (PAP). Drużyny piłki ręcznej żeńskie i męskie (w siatkówce i koszykówce) **AZS Warszawa** udają się na 10 dni do Czechosłowacji w dniach od 4—15 kwietnia br. Między innymi akademicy rozegrają spotkanie rewanżowe w Pradze ze **Spartą.**

W dniu 24 bm. AZS sprowadza poznańską **Wartę** (drużynę żeńską koszykówki i siatkówki), która rozegra spotkania treningowe w Warszawie. Istnieje również projekt sprowadzenia zespołu **Lublinianki.** Spotkania powyższe mają na celu „podciągnięcie" w formie drużyny warszawskiej.

### Półfinały piłkarskie o puchar Anglii

**LONDYN** (PAP). W dniu 23 marca br. zostaną rozegrane półfinały piłkarskie o puchar Anglii. Grać będą następujące drużyny: **Bolton Wanderers—Charlton Atletic** i **Derby Country—Birmingham City.**

Po katastrofie na stadionie piłkarskim w **Bolton,** gdzie zawaliła się ściana trybuny przeciążonej widzami i zabiła kilkadziesiąt widzów, odbędą się specjalne zawody piłkarskie **Liga Północna—Liga Południowa,** z których dochód przeznaczony będzie na rodziny po zabitych.

### Szwecja—Anglia 14:2 w hokeju lodowym

**LONDYN** (PAP). Rozegrane pierwszy raz po 9-letniej przerwie spotkanie reprezentacji hokejowej Szwecji i Anglii na stadionie lodowym w Wembley — zakończyło się wysoko-cyfrowym zwycięstwem hokeistów szwedzkich w stosunku 14:2 (3:0, 5:1, 6:1).

Po odegraniu hymnów narodowych i wręczeniu wiązanki kwiatów przez szwedzkiego kapitana drużyny **Ako Anderssona** Anglikowi **Alec Archer'owi,** uczestnikowi igrzysk olimpijskich w roku 1936, drużyny rozpoczęły grę. Już w pierwszych minutach Szwedzi zdobywają dwie bramki i pierwsza tercja kończy się wynikiem 3:0. W drugiej tercji przewaga Szwedów wzrasta coraz bardziej i zdobywają oni 5 bramek, Anglicy zaś jedną. W trzeciej tercji hokeiści szwedzcy całkowicie panują na boisku i strzelają jeszcze 6 bramek, Anglicy rewanżują się tylko jedną.

Najszybszym graczem w zespole szwedzkim był **Holgar Nurmela,** zdobywca 4 bramek.

---

### SEKCJA LEKKOATLETYCZNA TOW. SPORTOWEGO „WISŁA"

przeprowadza obecnie: a) nadal **zaprawę zimową** na sali YMCA we wtorki i piątki od godz. 18 do 19 dla pań i dziewcząt, od 20 do 21 dla panów i chłopców; b) **ćwiczebne biegi na przełaj** w każdą niedzielę w godzinach rannych, c) **rejestrację** wszystkich członków celem wydania nowych legitymacyj członkowskich w czasie od 18 do 31. III. 1946 w godz. od 18—19 w lokalu T. S. „Wisła", ul. Retoryka 1. **Zebranie Walne sekcji** odbędzie się tamże w środę, dnia 27 marca br. o godz. 17 (sekcja kobieca) i 18 (sekcja męska).

W ramach **jubileuszu 40-lecia T. S. „Wisła"** urządza sekcja lekkoatletyczna dwa kursy o niezwykle doniosłym znaczeniu:

1) **Kurs, wprowadzający w zdrowo pojętą i racjonalnie uprawianą lekką atletykę dla młodzieży męskiej i żeńskiej** od lat 10 wzwyż; kurs jest **bezpłatny;** przeprowadzenie kursu spoczywać będzie w rękach **odpowiedzialnych sił kierowniczych.** Początek kursu **dnia 25 marca.** Zgłoszenia codziennie w lokalu T. S. „Wisła", ul. Retoryka 1, godz. 18—19.

2) **Kurs organizacji sportowej** w zakresie wszelkich gałęzi sportu dla przyszłych organizatorów. Początek kursu dnia **1 kwietnia br.** Zajęcia w wymiarze 1—2 godz. tygodniowo. Informacje i zgłoszenia: ul. Retoryka 1, godz. 18—19, do dnia 30 marca br.

Mechaników
Elektryków
Rachmistrza
Maszynistkę

przyjmie

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA

BAZA OKR. W KRAKOWIE

Zgłoszenia w Krakowie, ul. Reymonta 7, w biurze personalnym w godz. 9-12

### RADIO

**na 19 marca 1946. (wtorek)**

6: Bicie zegara z wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny — muzyka z płyt. 6.15: Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie" — przeprowadzi Adam Polewka. 6.30: Muzyka lekka z płyt. 6.45: Transmisja z Warszawy. 8.05 Odczytanie programu na dzień bieżący. 8.10: Koncert życzeń. 11.30: Kronika krakowska. 11.40: Muzyka operetkowa z płyt. 11.57: Sygnał czasu z krakowskiego obserwatorium astronomicznego. 12:Bicie zegara i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04: Transmisja z Warszawy. 14.40: Muzyka obiadowa z płyt. W przerwie, 15—15.15: Odczyt dr. Tadeusza Dubieckiego pt. „U kolebki insurekcji Kościuszkowskiej". 15.53: Transmisja z Warszawy. 17.10: Audycja słowno-muzyczna pt. „Mazurek i mazur" w opracowaniu prof. dra Józefa Reissa. Wykonawcy: Zwiększony zespół Instr. Rozgłośni Krakowskiej pod kier. Mieczysława Krzyńskiego. Maria Zapolska (sopran), Nina Stokowska (skrzypce), zespół wokalny „Biały kwiat" i Alfred Müller (akompaniament) — w programie ogólnopolskim. 17.55: Dalszy ciąg transmisji z Warszawy. 21: Odczyt z cyklu „Sprawy i troski". 21.10: Koncert życzeń. 21.40: Opowiadanie Mariana Promińskiego. 21.55: Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. 22: Audycja rozrywkowa w opracowaniu Alojzego Klucznioka, w wykonaniu: Ireny Orskiej (śpiew), Alojzego Klucznioka (fortepian), Tadeusza Pileskiego (fortepian i akordeon), Zdzisława Panka (gitara) i Stanisława Gajdeczki (kontrabas). 22.30: Transmisja z Warszawy z

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE W PONIEDZIAAŁEK, dnia 18 marca.** 19: Pierwsza audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich, zmarłych w czasie wojny" — w opracowaniu prof. dr. Zdzisława Jachimeckiego, w wykonaniu Anieli Szlemińskiej (sopran), Adama Książkiewicza (tenor) i zespołu wokalnego Rozgłośni Krakowskiej. W programie utwory Felicjana Szopskiego. 21. Przegląd teatralny Zygmunta Leśnodorskiego.

# Bitwa o chleb

Wczoraj wyjechał ze Stanów Zjednoczonych b. prezydent Hoower na czele komisji do zbadania sytuacji żywnościowej w Europie.

*

Rząd argentyński gotów jest w dalszym ciągu utrzymać w ruchu dotknięte strajkiem fabryki konserw mięsnych, by zapewnić wykonanie zobowiązań Argentyny w stosunku do Europy, w dziedzinie dostaw żywności.

*

Radio moskiewskie ogłosiło, że w bieżącym roku zniesione będzie racjonowanie chleba, mąki i okopowych, a w końcu przyszłego roku zniesione ma być wszelkie racjonowanie.

*

Rząd brytyjski zamierza zaiecić brytyjskim rolnikom, by zasiew pszenicy w r. 1947 objął przestrzeń nie mniejszą, aniżeli 1,100.000 ha. Będzie to o 10% więcej niż w roku bieżącym.

*

Stany Zjednoczone przesłały do tej pory około 5 milionów ton żywności do krajów europejskich. Deficyt w ciągu ostatnich trzech miesięcy ogranicza się tylko do 200 tysięcy ton.

*

Herbert Hoover, stojący na czele komitetu wyżywienia, przemawiał w dniu wczorajszym przez radio amerykańskie do narodu, wzywając do jak największych ograniczeń w spożyciu środków żywnościowych. Gdyby naród amerykański zdobył się na ograniczenie 25% w konsumcji, wówczas możnaby wyżywić 35 milionów ludzi w innych krajach, którzy cierpią niedostatek.

## Co zrobiła dotychczas O.K.Z.Z.?

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Krakowie rozwinęła w ostatnich kilku miesiącach intensywną działalność w dziedzinie opieki nad pracownikami. I tak wydała dotychczas poszczególnym pracownikom 215.712 paczek UNRRA, około 30.000 pracownikom przydzieliła na okres zimowy węgiel w ilości 50.000 ton, w cenie po 390.— zł za tonę. Zorganizowała brygadę, złożoną z krakowskich robotników w ilości 250 osób dla ściągania kontygentu. Przeprowadziła kontrolę magazynów „Społem". Zaopatrzyła robotników krakowskich w twardą skórę na zelówki w ilości 8 ton, jak również podjęła akcję dostarczania warstwom pracującym taniego chleba wolnorynkowego w cenie 20.— zł za 1 kg. Oprócz tego robotnicy otrzymali przez OKZZ 1900 sztuk kombinezonów roboczych. Komisja Aprowizacyjna OKZZ pracuje w ścisłym porozumieniu z Wojewódzkim Wydziałem Aprowizacji i Handlu w Krakowie.

## Komunikaty

**ZARZĄD ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW HOTELARSKICH I UZDROWISK** zawiadamia członków, że we środę 20 bm. o godz. 14.30, w sali posiedzeń OKZW, Rynek Główny 34, odbędzie się doroczne Walne Zebranie i wybór nowego Zarządu.

**PRZERWA W DOSTAWIE PRĄDU.** Wczoraj na skutek defektu wyłączyły śląskie zakłady dostawę prądu do Krakowa. W związku z tym stanęły tramwaje, a mieszkania pozbawione były światła przez 25 minut.

**WODA NA BIAŁUSZE** opadła. Obecnie przystąpi się do zabezpieczenia domów, w których zostały podmyte fundamenty, ratując je przed zniszczeniem.

# CZY HITLER ŻYJE?

Francuski tygodnik „Liberation" przeprowadził wśród Niemców ciekawą ankietę, zadając im następujące pytanie:

1) Czy sądzicie, że Hitler żyje?

2) Czy wierzycie, że w obozach koncentracyjnych wymordowano 25 milionów ludzi?

Podajemy tabetę tych wypowiedzi.

| | pierwsze pytanie | drugie pytanie |
|---|---|---|
| Profesor liceum | nie | nie |
| Nurek | nie | nie |
| Księgarz | nie | tak |
| Krawiec | nie | nie |
| Kucharz | nie | nie |
| Sekretarz redakcji | nie | nie |
| Mechanik | nie | nie |
| Wieśniak | nie | nie |
| Stróż szkolny | nie | nie |
| Kupiec | nie | nie |
| Policjant | tak | nie |
| Fryzjer | tak | nie |
| Drogerzysta | tak | nie |
| Fotograf | tak | nie |
| Przekupka | tak | nie |
| Handlarka papieru | tak | nie |

Przed publicznością niemiecką w strefie francuskiej wyświetlano film o obozie koncentracyjnym w Dachau. Kilka wypowiedzi o tym filmie:

„W rzeczy samej, Niemcy są na drodze do zamieniania się w ogromny obóz Dachau, gdyż każą nam umierać z głodu. Było niepotrzebnym pokazywać nam, jaki los nas czeka".

Jeden z widzów wątpi w prawdziwość filmu: „To jakieś oszustwo".

— „Czy zauważyliście — mówi inny — jak asystenci amerykańskiego Czerwonego Krzyża pozostali niewzruszeni na widok stosów zwłok?"

Dziennik Zachodni podaje za pismem francuskim reportaż z obozu internowanych 12.500 SS-manów:

Obóz jest wspaniały, o wiele obszerniejszy niż w Buchenwaldzie. SS-mani wyglądają doskonale. Mieszkają w barakach zdrowych i wygodnych. Ubrani w mundury amerykańskie, mają prawo korzystać z „P. X.", wielkich magazynów armii amerykańskiej. Ich racje żywnościowe równają się 2.400 kaloriom. Są przeto wyższe od racyj cywilów niemieckich.

Wielka część SS-manów z Stalagu III-D pracowała około naprawy więzienia i gmachu sądowego w Norymberdze. Otrzymali za to wynagrodzenie w wysokości około 95 fr. dziennie. Obecnie buduje się baraki dla osób przesiedlonych. To im się nie podoba.

— Kiedy nareszcie uwolnią nas, abyśmy mogli odbudować nasz kraj? — pytają.

Zarozumiali, zuchwali, okazy „rasy panów" nie ukrywają, co myślą.

— Dlaczego więżą nas — pytali mnie — przecież nie uczyniliśmy nic innego, jak tylko słuchaliśmy rozkazów!

Chóralnie 12.500 SS-manów głosi swą niewinność. Nigdy nie słyszeli o okrucieństwach.

— Francja i Anglia popełniły błąd, wypowiadając nam wojnę, gdy wtargnęliśmy do Polski. Polacy dopuścili się licznych prowokacyj na naszej granicy.

— System hitlerowski dla Niemiec był dobry, ponieważ położył kres kryzysowi, w jakim kraj pogrążony był przed rokiem 1939.

— Nic dziwnego, że reżim załamał się, gdyż, jak się dzisiaj dowiadujemy, Speer i Schirach pracowali przeciw Hitlerowi.

Odchodząc, jeden z więźniów powiedział wysłannikowi: „Hitler był dzielnym człowiekiem i dobrze zasłużył się Niemcom. Na nieszczęście został oszukany przez ludzi bez skrupułów ze swego otoczenia".

# CZEGO CHCĄ OD NAS CZESI

*„Echo Krakowa" podawało przemówienia polskiego i czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych na temat rokowań w Pradze, zakończonych niepowodzeniem. W parlamencie czeskim sprawa ta nabrała innego posmaku. „Życie Warszawy" przynosi sprawozdanie z parlamentu czeskiego w sprawie granic z Polską:*

Wszystkie przemówienia, a było ich wcale sporo, noszą cechy niezdrowych apetytów, chorych urojeń, a w najlepszym razie zaślepionego szowinizmu. Na najbardziej absurdalne i pozbawione wszelkiej rzeczowej argumentacji przemówienie pozwolił sobie poseł partii narodowo-socjalistycznej dr. Uhlir, ten sam, którego interpelacja w parlamencie spowodowała zakaz działalności Polskiej Macierzy Szkolnej na Zaolziu. Oświadczył on m. in. „z ubolewaniem", że w Pradze nie można było osiągnąć porozumienia, ponieważ Polska chce zatrzymać terytorium, zabrane w 1938 r., a za podstawę do rokowań przyjęła to, co Hitler i Beck uczynili z państwem czechosłowackim. I dalej mówca wyraził rządowi czeskiemu wdzięczność za to, że ten wysuwa postulat wcielenia do Czechosłowacji: Łużyc, Kładzka, Raciborza i innych miejscowości.

Argument wygrywania przeciwko Polsce polityki i metod „Monachium" jest stałym konikiem dosiadanym aż nazbyt często przez niektórych polityków czeskich. Nie mamy zamiaru polemizować z nimi w tej sprawie. Polska demokratyczna i cały naród odgrodziły się zdecydowanie i potępiły ówczesną politykę Becka. Chcemy tylko przypomnieć wszystkim tym, którzy chorują na zanik pamięci, że to nie Beck wymyślił sprawę Zaolzia. Sprawa ta powstała już po roku 1920 i nigdy nie przestała być dla nas kwestią zasadniczą i aktualną.

A już zupełne zdziwienie musi wywołać u nas wiadomość, że rząd czeski kwestionuje nasze granice na Odrze i Nysie, wysuwając postulat wcielenia do Czech: Łużyc, Kładzka, Raciborza i innych miejscowości, za co tak skwapliwie dr. Uhlir nie omieszkał wyrazić rządowi czechosłowackiemu swej wdzięczności.

Granice te i obszary, które powróciły do Polski, należą się nam ze względów etnograficznych, gospodarczych i politycznych, a ich przeszłość historyczna tym bardziej potwierdza to stanowisko. Natomiast Czechosłowacja nigdy nie pretendowała do nich, nie mając ku temu żadnych podstaw, uważając granice Sudetów jako naturalną i sprawiedliwą. Pretensje do tych ziem są najświeższej daty, dziwnym trafem zrodziły się one w tym momencie, gdy ze strony Polski ponownie podniesiona została sprawa Zaolzia.

Musimy tu znowu przypomnieć, że granice te są dla nas bezsporne i były nam przyznane przez wielkie mocarstwa w Poczdamie. Na czyją więc pomoc liczą ci, którzy je kwestionują? W czyim intresie występują oni?

*Edmund Osmańczyk*

# SZUBIENICA HANSA FRANKA

## Kariera szubienicznika

(II)

O sobie mówi Hans Frank w diariuszu wiele i z wyraźnym zadowoleniem. W r. 1942 przypomina swoim podwładnym swe zasługi tymi słowami:

„Od r. 1920 poświęcałem całą pracę nacjonalistycznej niemieckiej partii robotniczej. Jako nacjonalsocjalista brałem udział w wydarzeniach listopadowych 1923 r. i za to otrzymałem „order krwi" (Blutorden). Po odrodzeniu się ruchu w r. 1923 zaczyna się moja właściwa wielka działalność w partii. Staję się powoli wyłącznym doradcą prawnym Führera i kierownictwa NSDAP i głównym przedstawicielem interesów prawnych tworzącej się Trzeciej Rzeszy, zarówno w sprawach prawno-ideologicznych jak prawno-praktycznych. Kulminacyjny punkt widzę w wielkim procesie lipskim przeciwko członkom Reichswehry, kiedy udaje mi się doprowadzić do dopuszczenia Führera do złożenia słynnej przysięgi o legalności NSDAP, co dało możliwość ruchowi nacjonalsocjalistycznemu stworzenia sobie podstawy prawnej, a co za tym idzie — możliwość wspaniałego rozwoju. To też w uznaniu tych zasług mianował mnie Führer już w r. 1926 wodzem nacjonalsocjalistycznego związku prawników, w r. 1929 kierownikiem urzędu prawnego Rzeszy kierownictwa NSDAP, w 1933 bawarskim ministrem sprawiedliwości, w 1934 prezydentem stworzonej przeze mnie Akademii Niemieckiego Prawa, w grudniu 1934 ministrem Rzeszy bez teki, a wreszcie w 1939 r. generalnym gubernatorem dla okupowanych polskich terenów. Tak więc byłem, jestem i pozostanę najwybitniejszym jurystą czasu walki nacjonalsocjalizmu".

Hans Frank posiadał dar, który cenił wysoko Hitler, znający dobrze swój naród. Darem tym była umiejętność legalizowania każdego czynu, umiejętność, która po okresie terroryzowania zabłysnąć miała w Trzeciej Rzeszy terroryzmem prawa. Hans Frank wiedział równie dobrze, jak Hitler, że naród niemiecki, naród stadowy nie zrobi rewolucji, aby mogła powstać Trzecia Rzesza, natomiast usłucha każdego prawa, jeśli ono zostanie wydrukowane „Reichsgesetzblatt".

Dlatego partia hitlerowska wbrew rewolucyjnej legendzie doszła do władzy drogą legalną, większością głosów w wyborach. Gdy się to stało, Frank opracował ustawę o „zglaichszaltowaniu" partii niemieckich, ustawę uchwaloną przez legalnie wybraną większość parlamentu. Podobnie jak w procesie lipskim, gdzie Frank przed Trybunałem Rzeszy, broniąc oficerów Reichswehry oskarżonych o przynależność do NSDAP, doprowadził do przeprowadzenia dowodu legalności partii... przez zaprzysiężenie Adolfa Hitlera, iż partia jego pracuje legalnie w ramach konstytucji weimarskiej.

Masz cyganie świadki? — Mam żonę i dziatki!

Resztkom sumienia niemieckiego potrzebne były te zastrzyki legalizmu, znieczulające Niemca na cudzy ból. Ulubionym powiedzeniem Franka i milionów Niemców było „postępujemy według prawa —..." Rechtsgemäss!

Kariera Franka polegała właśnie na tym, że zawsze umiał wymyślić prawo, uzasadniające postępowanie takie czy inne.

Od ustaw norymberskich po warszawskie getto wszystko miało uzasadnienie „prawniczo-ideowe i prawniczo-praktyczne".

Zostawszy generalnym gubernatorem Hans Frank po raz pierwszy nie tylko jest twórcą prawa, ale i wykonawcą. Nienawiść do Polaków ujawniona w r. 1932 w Bytomiu na procesie zabójców Piecucha (należy ich uniewinnić, bo zabili po pierwsze Polaka, a po drugie komunistę), ambicja rządzenia i pycha pana świata, to wszystko składa się na typ zbrodniczego satrapy.

Hans Frank jest zazdrosny o swą władzę. Wierzy tylko w swoją mądrość. 8. 5. 1940 r. mówi: „Jedno jest pewne, że autorytet generalnego gubernatora jako reprezentanta Führera i woli Rzeszy jest na tym obszarze na pewno silny. Nie zostawiłem też nigdy wątpliwości, że autorytetem tym grać nie pozwolę. To też poleciłem w Berlinie oświadczyć, że zakazałem mieszania się w sprawy generalnej gubernii nie tylko wszystkim urzędom Rzeszy, nie wyłączając policji, ale nawet wojsku. To samo dotyczy próby, uczynionej przez SS 15. XII. 1939 r. kiedy Reichsführer der SS (Himmler) zarządził, iż wszystkie dzieła sztuki w G. G. przechodzą na własność SS. Na moje zażalenie rozporządzenie to zostało cofnięte.

„Po tej samej linii idąc wydał Führer zarządzenie, ogłoszone 30. I. 1940 r. w „Dzienniku Ustaw Rzeszy", według którego prawo łaski na obszarze okupowanym Polski posiada wyłącznie generalny gubernator.

„Tu w G. G. nie ma autorytetu, któryby w randze był wyższy, a w wpływach silniejszy niż autorytet generalnego gubernatora.

Również Wehrmacht nie posiada tu żadnych funkcji rządzących czy urzędniczych, lecz jedynie funkcję bezpieczeństwa oraz ogólne zadanie żołnierskie, żadnej zaś władzy politycznej. To samo dotyczy policji i SS. Nie ma tu państwa w państwie. My jesteśmy jedynie reprezentantami Führera i Rzeszy. To samo wreszcie dotyczy partii, która nie posiada tu żadnych wpływów poza tym, że najstarsi nacjonalsocjaliści, zasłużeni bojowcy Führera, rządzą tym krajem.

(Ciąg dalszy nastąpi)


## Wolne posady

**BIUROWA** siła, biegłe maszynopisanie z referencjami, poszukiwana. Zgłoszenia osobiste. „Wspólnota", Kraków, Wszystkich Świętych 8. 28

**AKWIZYTORÓW** ogłoszeniowych, poszukujemy w Krakowie, a na prowincji — z własnymi lokalami, dla utworzenia agentur. Zgłoszenia: „Wspólnota", Kraków, Wszystkich Świętych 8. 29

**MIEJSKA** Kolej Elektryczna w Krakowie, Oddział Budowlany i Konserwacji Torów poszukuje czterech kwalifikowanych brukarzy natychmiast. Podania kierować do Dyrekcji Miejskiej Kolei Elektrycznej, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 13.

## Posad poszukują

**SPAWACZ** autogeniczny z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Zgłoszenia „Echo Krakowa", Kraków, pod „Spawacz".

**KRAWCOWA** rutynowana, starsza, wysiedlona, poszukuje pracy z pomieszczeniem. Kraków, Podzamcze 20, m. 8.

**KUCHARKA** restauracyjna, zdolna, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia: „Echo Krakowa", Kraków, „Nr. 22".

## Kupno

**KUPIĘ** kredę malarską — większą ilość. Oferty nadsyłać Franciszek Fellmann, Sopot, ul. Stalina 783.

**KUPIĘ** sklep cukierniczy lub inny w dobrym punkcie Krakowa. Szczegółowe oferty „Wspólnota", Kraków, Wszystkich Świętych 8, pod „1461".

## Sprzedaż

**LODOWNIĘ** na lód, sprzedam. Kraków, Skawińska boczna, 3 sklep. 27

**STOLIKI**, taborety, stół kuchenny, piekarnik, sprzedam. Kraków, Karmelicka 50/3. 33

**OKAZYJNIE** sprzedam pianino pancerne. Kraków, Misjonarska 22/4. Oglądać można 10—15 i 16—19. 26

## Lokale

**PRACUJĄCY** w Krakowie szuka pomieszczenia dwutrzy-izbowego. Oferty „Echo Krakowa", Kraków. Nr. 1462.

**ZAMIENIĘ DUŻE** trzypokojowe pomieszczenie z kuchnią i nyżą obok Dworca Głównego na dwupokojowe z kuchnią i łazienką — okolica obojętna. Zgł. z adresem kierować: Echo Krakowa, Nr. 1463. 25

**ZAMIENIĘ** mieszkanie dwupokojowe, komfortowe, przy dworcu, na podobne w innej dzielnicy Krakowa. Zgłoszenia: „Wspólnota", Kraków, Wszystkich Świętych 8, pod 1458.

**POKÓJ** 1 lub 2, ewentualnie z telefonem, okolica poczty, podnajmę. Zgłoszenia, telef. 586-40.

## Towarzyskie

**MĘŻCZYZNA** w sile wieku, na odpowiednim stanowisku, pozna w celach towarzyskich sympatyczną Panią, odznaczającą się subtelnością i umiejąca dobrze gotować. Zgłoszenia z podaniem bliższych danych do Redakcji Echa Krakowa pod „Wreszcie trzeba się ożenić". Pożądana fotografia, za którą ręczę słowem honoru.

**PRAWDZIWEGO** dżentelmena, powyżej czterdziestki, zasłużonego w walce z okupantem, mądrego, miłego, niekoniecznie zamożnego, szuka samodzielna warszawianka. Zgłoszenia do Echa Krakowa pod „Zrujnowany dom".

**JEŻELI** powróciłeś z Anglii lub z Rosji, jeżeli jesteś sam w życiu, jeżeli masz serce tkliwe i potrafisz być dobrym mężem, napisz szczerze i otwarcie do nowoczesnej kobiety. „Milion" — Echo Krakowa.

**STARSZY** rzemieślnik, posiadający własny warsztat, wdowiec, szuka tą drogą matki dla 2-ga małych dzieci. Zgłoszenia: adm. Echa Krakowa, Kraków, Wielopole 1, IV p. pod „Rzemieślnik".

**OSOBA** w średnim wieku, wdowa, pozna Pana do lat 50, robotnika, nie pijaka, który chciałby mieć wierną dozgonną towarzyszkę. Zgłoszenia Echo Krakowa, Kraków, Wielopole 1, pod „48".

**DWIE** młode, jedna blondynka lat 19, druga szatynka lat 21, zatrudnione w G. M. T., zawrą znajomość z solidnymi najchętniej rzemieślnikami do lat 32. Zgłoszenia Echo Krakowa, Kraków, Wielopole 1, pod „Ognisko domowe".

**URZĘDNIK** na prywatnej posadzie (skromne oszczędności), brunet, lat 36, wysoki, bez nałogów, pozna Panią, najchętniej ze średnim wykształceniem, w wieku 18—24 lat, która chciałaby zapełnić pustkę życia. Zgłoszenia do adm. Echa Krakowa, Kraków, Wielopole 1, IV p., pod „Małżeństwo".

**MĘŻCZYZNA** w średnim wieku, zamożny, posiadający własne mieszkanie, poszukuje towarzyszki życia, przystojnej, zgrabnej, o łagodnym i zrównoważonym charakterze. Zgłoszenia do Adm. Echo Krakowa, Kraków. Wielopole 1, IV p., pod cyfrę „7".

## Poszukiwanie się wzajemne

**LUKREC TADEUSZ**, lat 21, w Oświęcimiu (Birkenau) nr. 119541, w Gross Rosen nr. 91059, potem Arbeitslager Lissa, następnie Buchenwald, blok 65. Wiadomość: inż. Lukrec Władysław, Sosnowiec, Pierackiego 1.

**KONSTANTY CZERWIŃSKI** prosi o wiadomość o adwokacie Jrzym Czerwińskim, Oświęcim, blok 4b, nr. 119217. Warszawa, Jerozolimskie 41 KKO.

**FELICJA ZE SKARBOWSKICH SCHUSSLOWA**, — nauczycielka w Stanisławowie, wywieziona przez Niemców 2. VII. 1941. — Wiadomość do Echa Krakowa, Kraków, Wielopole 1.

**BOLESŁAW NOWAK-KUCHARSKI**, wywieziony w lipcu 1944 z Budapesztu do Oświęcimia, nr. 189546, blok 7. Wiadomość: Echo Krakowa, Kraków, Wielopole 1.

**EUGENIUSZ ZATURSKI**, Oświęcim, nr. 31387, zmarły w obozie 14. I. 1943. — Wiadomość: Hanna Zaturska, Warszawa, Poznańska 3.

**MAUTHAUSEN.** Kto wie o losie Stanisława Retengera, nr. 94152. Proszę dać znać matce. Kraków, Plac Kossaka 1, m. 14.

**STEINBERG** Bernerd, poszukuje siostrzeńca Mundka Kriega, urodz. 1929 we Lwowie. Łaskawe wiadomości o nim proszę kierować pod adresemó Bauer, Kraków, Dietla 46a, m. 16.

## Zguby - kradzież

**SKRADZIONO** w tramwaju dokumenty, wydane przez Polski Monopol Tytoniowy w Czyżynach, książkę Ubezpieczalni, kartę rozpoznawczą na nazwisko Małota Rozalia. 34

**SKRADZIONO** w tramwaju nr. 2 11. III. 1945 potwierdzenie zgłoszenia na sprzedaż przyborów do palenia, wydanego przez Zarząd Miejski w Krakowie 27. XII. 1945, nr. 2076/45 nr. rej. 1517/45 na nazwisko Drelichowski Franciszek, zam. ul. Rakowicka 25, m. 16. Zwrot za wynagrodzeniem.

**ZGUBIONO** zaświadczenie wojskowe, wydane przez R. K. U. Dębica, wystawione na nazwisko Bednarza Władysława, urodz. 5. I. 1923 r. w Będziemyślu, gm. Olchowa, pow. Dębica.

**SKRADZIONO** kartę rozpoznawczą na nazwisko Pikul Aleksander, Dominikowice, powiat Gorlice.

**ZGUBIONO:** Uprawnienie przemysłowe l. 255/45 z dnia 3. III. 1945 i kartę rzemieślniczą l. 92 z dnia 15. I. 1934 na nazwisko Kulma Piotr z Wiśniowej. Dokumenta wydane przez Starostwo Myślenice. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem.

## Różne

**DAM** krawczyni wspólne mieszkanie oraz pomieszczenie na warsztat. Zgł.: „Wspólnota", Kraków, — Wszystkich Świętych 8, pod 1465. 31

**POMIESZCZENIE** dla ucznia za prowianty Zgłoszenia: „Wspólnota", Kraków, — Wszystkich Świętych 8. 32

**ODDAM** 3-tygodniową dziewczynkę za swoją. Roszkiewicz Janina, Kraków, ul. Łagiewnicka 59 (Rogatka). 23

**POSZUKUJĘ** Michała Bojczuka ur. w 1916 r., Rożeń, poczta Kuty, pow. Kołomyja. W roku 1945 został zabrany z terenu niemieckiego przez wojska rosyjskie. Kioby wiedział o zaginionym, proszę dać znać: Ludwa Janina, wieś Lusławice, pow. Brzesko woj. Krakowskie. 24


Redaktor Naczelny: Adam Palewka — Wydaje K. W. PPR Kraków. — Redacja i Administracja: Kraków, ul. Wielopole 1. IV piętro. — Tel. 546-34. — Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 8—9; Sekretarz Redakcji codziennie od godz. 15—17. — Drukarnia Nr. 1 pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1, Tel. 553-06. M—11266